Cena 10 groszy.

Echo

Rok VI, № 69. Łódź, Wtorek 11 marca 1930 r.

Stosy kradzionych towarów u 7-miu dozorców.

Olbrzymia afera złodziejska

na komorze celnej w Warszawie.

Warszawa, 11. 3. (Od wł. k.) W związku z systematycznemi kradzieżami dokonywanemi

na komorze celnej

w Warszawie, mieszczącej się na dworcu Gdańskim, urząd śledczy podał kilkodniowej obserwacji cały personel komory.

Wczoraj wreszcie po zebraniu obciążającego materjału aresztowano

głównego nadzorcę magazynów

Konrada Hanke oraz siedmiu dozorców oddziałowych. Dokonane w mieszkaniach rewizje wykryły

stosy kradzionych towarów

między innemi kompletne składy wyrobów metalowych, naczyń aluminjowych, wyrobów jedwabnych galanterji, koronek koniaków itp. oraz całe

paki towarów kolonjalnych.

U jednego z dozorców Wojciecha Malinowskiego znaleziono

pełną beczkę wina.

Ogółem przeprowadzono 15 rewizyj. Wszyscy aresztowani należą do świetnie zorganizowanej

szajki,

której hersztem był Hanke Konrad. Dyrekcja celna powołała ekspertów dla zbadania magazynów i

określenia szkód

wyrządzonych przez bandę złodziejską.

DOLAR w ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90.

W płaceniu 8.89.

Tendencja spokojna.

Podaż dostateczna.

Transport przemycanego tytoniu

ZAMÓWIONY PRZEZ KUPCÓW ŁÓDZKICH

wpadł w ręce straży granicznej.

Katowice, 11. 3. (Od wł. k.). We wsi Kamień nad granicą w powiecie świętochłowskim straż graniczna zatrzymała bandę przemytników złożoną z

siedmiu osób.

Banda ta szmuglowała kilkanaście worków niemieckiego tytoniu oraz 42 tysiące najprzedniejszych papierosów niemieckich.

Dochodzenie ustaliło, iż cały ten szmugiel zamówiony był przez

kupców łódzkich

i miał być wysłany do Łodzi.

—x—

Traktat polsko-niemiecki

zostanie zawarty na przeciąg jednego roku.

Wczorajsze konferencje premjera Bartla.

Niemieckie samochody i rowery dla Polski.

Warszawa, 11. 3. (Od wł kor.) — Premjer Bartel odbył wczoraj konferencję z ministrem Przemysłu i Handlu — Kwiatkowskim, następnie przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Zkolei premjer wziął udział

w śniadaniu

u ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego.

W godzinach wieczornych premjer Bartel udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Prezydenta Rzeczpospolitej. — Konferencja trwała przeszło godzinę.

Wszystkie te rozmowy obracały się przeważnie dookoła traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Traktat ten jest już gotów i może być

niezwłocznie podpisany.

Traktat składa się ze stu stron druku i ma obowiązywać na przeciąg jednego roku z możnością automatycznego przedłużania na lata następne.

Ceremonjał złożenia podpisów nastąpi prawdopodobnie przed 15 b. m. Przeszkodą w tym względzie może być jedynie

opóźniony powrót

ministra Rauschera z Berlina. Traktat ze strony polskiej podpisze minister Kwiatkowski, który, jak podało sobotnie „Echo" udaje się w dniu 15 b. m. do Czechosłowacji na otwarcie międzynarodowych targów praskich. Gdyby do tego czasu minister Rauscher nie wrócił do Warszawy, podpisanie traktatu zostałoby odłożone

na czas późniejszy.

Nowy traktat polsko-niemiecki znosi wszelkie wojenne ograniczenia celne.

Polska ma skasować listy towarów zakazanych i przyznać stronie niemieckiej kontyngenty na import samochodów, rowerów i wyrobów szklanych. Obywatele obu państw uzyskają prawo osiedlania się na całym obszarze państwa, podpisującego traktat.

Niemieckie towarzystwa okrętowe Hamburg-America-Linie, Nord-Deutscher Lloyd i Hamburg - Sued-America otrzymują prawo prowadzenia swych agend w Polsce i

otworzą siedem filij

w ważniejszych miastach Polski. Na czele niemieckich przedsiębiorstw okrętowych, które otworzą swe agendy w Polsce — stanąć mają z ramienia Hamburg-America-Linie — książę Franciszek Radziwiłł i komandor Nowotny z ramienia Hamburg - Sued-America.

OFICJALNE NOTOWANIA WALUTY POLSKIEJ NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Warszawa, 11. 3. (Od wł. kor.) — W związku z zawarciem traktatu z Niemcami giełda berlińska projektuje wprowadzenie oficjalnych notowań

złotego polskiego.

Dotychczas waluta złotowa narówni z innemi dewizami państw wschodnich do obrotów oficjalnych dopuszczana nie była.

Amerykanka-lotniczka

ustanowiła nowy rekord światowy.

Nowy Jork, 11. 3. (Tel. wł.) — 18-letnia Amerykanka wzniosła się na aeroplanie na wysokość 9755 metrów, ustanawiając nowy rekord światowy dla kobiet-lotniczek. Na tej wysokości aparat, zawierający tlen, przestał działać i wtedy lotniczka

straciła świadomość.

Ocknęła się, gdy samolot opadł o 2000 metrów. Dzielna Amerykanka uprawia lotnictwo

od 16 roku życia

i w 1928 r. odebrano jej na 14 dni prawo dopodejmowania lotów z powodu karkołomnych popisów pod 4-ma mostami w Nowym Jorku.

W piątek Briand nazawsze

opuści londyńską konferencję.

Paryż, 11. 3. (Tel. wł.) — Prasa donosi, że Briand „na zawsze" w piątek opuści londyńską konferencję. Przedtem w czwartek b. tygodnia wygłosi wielką mowę, która będzie miała charakter demonstracji przeciwko uroszczeniom amerykańsko-angielskim.

—x—

Wpływy z podatku obrotowego

zmalały w lutym o półtora miljona

Warszawa, 11. 3. (Od wł. k.) Według zestawień kasowych skarbu państwowego podatek obrotowy w lutym przyniósł 19 miljonów 388 tysięcy złotych wpływu. W porównaniu z preliminarzem dochód ten okazał się o

1 miljon 612 tysięcy za mały.

Pomnik pierwszej sufrażystki.



P. Pankhurst, której homeryckie walki z policją angielską przed 30 laty opisywała prasa całego świata doczekała się pomnika jako niezmordowana bojowniczka o prawa kobiet (w)

Zamaskowani bandyci samochodowi

obrabowali urząd pocztowy.

Poznań, 11. 3. (Tel. wł.) — W Dobrzelowicach pod Lipinami trzej zamaskowani i

uzbrojeni w karabiny

bandyci włamali się do miejscowego urzędu pocztowego, gdzie silnem uderzeniem kolby

pozbawili przytomności

dyżurującego stróża nocnego, poczem rozpruwszy kasę ogniotrwałą systemem raka, zabrali z niej

5.000 zł.,

oraz w znaczkach pocztowych 300 zł.

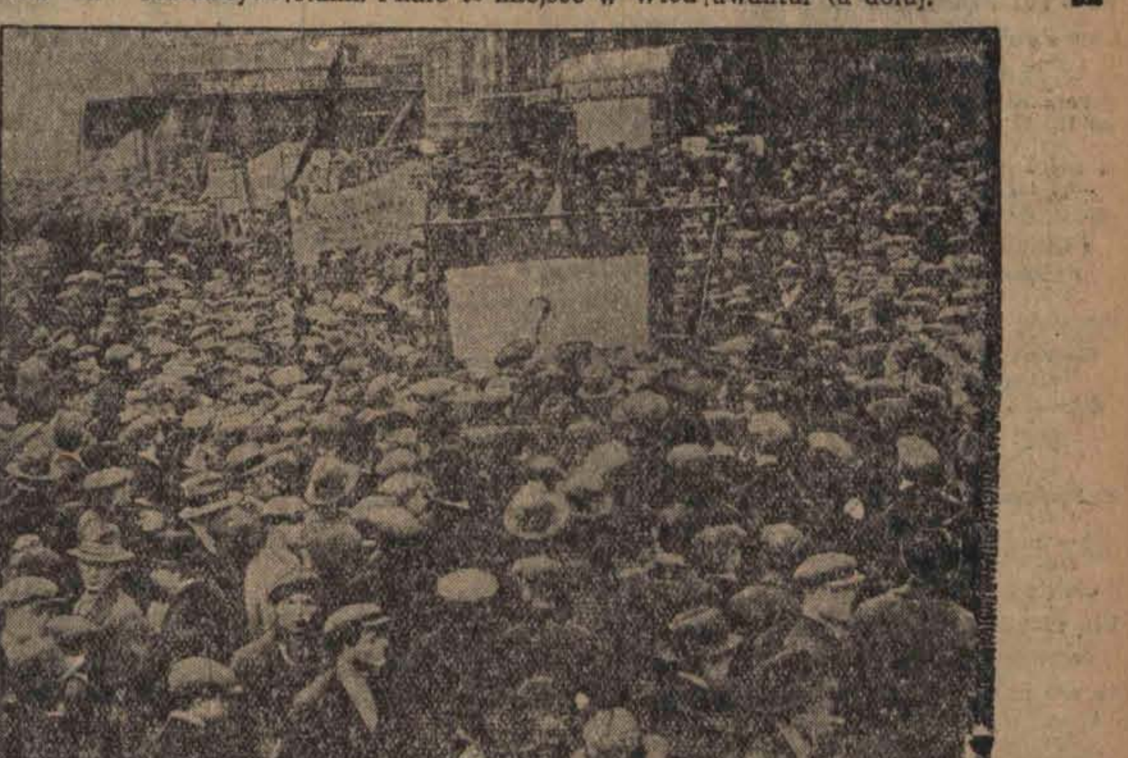
Bandyci wsiadłszy na samochód, umknęli w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

—x—

Echa komunistycznego „Dnia głodu".



Jak wiadomo, Moskwa wydała rozkaz urządzenia w całym świecie komunistycznego „Dnia głodu" dla dokonania rewji sił wywrotowców w rozmaitych państwach. Dzień głodu poniósł zupełne fiasko. Tylko tu i owdzie doszło do małych utarczek między komunistami a nacjonalistami. Miało to miejsce w Wiedniu, gdzie policja szybko zlikwidowała zajście (u góry) i na przedmieściu Londynu, gdzie sami robotnicy nie dopuścili do awantur (u dołu). (hi)



Klęska żywiołowa nie złamała ducha we Francji.

Natychmiastowa odbudowa zniszczonych okolic.

Paryż, 12. 3. (Tel. wł.) — Celem natychmiastowej odbudowy dotkniętych klęską powodzi miejscowości, utworzono specjalny

wydział odbudowy

złożony z delegatów ministerstw: spraw wewnętrznych, robót publicznych, rolnictwa i zdrowia.

Składki prywatne na powodzian dały w ciągu jednego dnia

około 10 milj. franków.

Rząd wyasygnował na cele odbudowy pierwszą ratę w wysokości

100 miljonów franków.

Wydział odbudowy zaangażował szereg fachowców, którzy dokonali odbudowy Francji północnej po zniszczeniach wojennych. Istnieje uzasadniona nadzieja, że odbudowa będzie mogła być dokonana w ciągu jednego roku.

Zbrodnia przed sklepem.

Zemsta obrażonego wieśniaka.

Łódź, 11. 3. W dniu onegdajszym kolonja Słodków, gminy Piętno, pod Turkiem, była terenem

bestjalskiego zabójstwa,

dokonanego w następujących okolicznościach. Dwaj mieszkańcy wymienionej kolonji Piotr Hudecki i Adolf Pech pałali ku sobie nienawiścią datującą się od zajścia, które pomiędzy nimi wynikło na zabawie tanecznej u niejakiego Grzeszkiewicza w okresie minionego karnawału.

W godzinach popołudniowych grupa wieśniaków stała przed urzędem gminy Słodków. Wobec gromady Hudecki zaczął żartować z Pecha. Ten zdenerwowany uderzył Hudeckiego laską. Wówczas Hudecki wbiegł do sklepu niejakiego Lisieckiego i porwawszy ze stołu

długi nóż rzeźnicki

pogonił za Pechem.

Zatrzymawszy go Hudecki bez namysłu pchnął przeciwnika w brzuch.

Adolfa Pecha przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Pawła w Turku.

Zbrodniczego Piotra Hudeckiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—×—

Perspektywa obfitych urodzajów.

Dobry stan zasiewów ozimych.

Z Warszawy donoszą:

Według zestawień gł. urzędu statystycznego, ogółem obsiano 8.762 tys. ha w Polsce zbożami ozimemi, w tem pszenicą: 1.510 tys. ha, żytem 5.983 tys. ha i jęczmieniem 1.269 tys. ha.

W porównaniu do powierzchni zasianej oziminami w roku 1928, jeżeli powierzchnie te przyjąć za 100, ogólna powierzchnia zasiana w roku bieżącym oziminami wynosi 100,8 a więc

nieco wzrosła,

powierzchnia zasiana pszenicą ozimą w tym roku wynosi 102.6, żytem — 100.6, natomiast jęczmieniem — 99.7, a więc nieco się zmniejszyła.

Stan zasiewów ozimych w stopniach w tym roku

jest lepszy,

niż w roku ub., gdyż stan pszenicy oznaczono na 3.8 podczas gdy w roku ub. — na 3.7, stan zaś żyta oszacowano na 4.0, podczas gdy w roku ub. na 3,8. — Jak wiadomo, stopień 3 oznacza stan średni, przeciętny, 4 zaś — stan dobry.

Kwiecień pokłuty w marcu.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 11. 3. W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczór przy zbiegu ulicy Wólczańskiej i Anny znaleziono leżącego w kałuży krwi pokłutego nożami młodego mężczyznę. Okazał się nim

20-letni Kazimierz Wałeski

bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 54. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego przewiózł Wałeskiego do domu. Sprawców tajemniczego napadu poszukuje policja.

• • •

W bramie przy ulicy Wrzesińskiej 16 w bójce pokłuty został nożami 41-letni Stanisław Kwiecień, robotnik (Wrzesińska 13). Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do domu.

• • •

W podwórzu domu przy ulicy Zagajnikowej 85 została pobita przez nieznanych sprawców tamże zamieszkała 25-letnia Julja Michałowiec, żona rzeźnika.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

Nie zawiesił, a uchylił...

Krótki żywot cennika magistrackiego.

Łódź, dn. 11 marca. Jak wiadomo w związku z ogłoszeniem przez Magistrat m. Łodzi cennika na artykuły rzeźnicko-wędliniarskie, pozbawionego absolutnie kalkulacji — cechy oraz Stowarzyszenie Kupców Trzody Chlewnej mocno sprzeciwiły się temu i wyłoniły delegację, która interwenjowała w Urzędzie Wojewódzkim.

W wyniku konferencji przeprowadzonej przez kierownika oddziału aprowizacyjnego pan wojewoda

uchylił,

a nie jak podała dzisiejsza prasa poranna „narazie zawiesił“ — decyzję Magistratu m. Łodzi, a to ze względów formalnych, ponieważ nie została przeprowadzona kalkulacja i polecił Magistratowi jeszcze raz merytorycznie sprawę zbadać oraz ogłosić nowy cennik na zasadzie przeprowadzonej kalkulacji.

W związku z tem w dniu dzisiejszym wszystkie sklepy wędliniarsko-rzeźnickie od rana są otwarte.

Echa samobójstwa w komisarjacie policji.

Woszczyński był notorycznym przestępcą.

Łódź, dnia 11. 3. — W związku z notatką jaka ukazała się w porannej prasie o samobójstwie aresztowanego w V komisarjacie policyjnym dowiadujemy się, iż denat Woszczyński Stefan jak ustaliło śledztwo

był alkoholikiem

i utrzymywał się przeważnie z datków wyżebranych lub wyłudzonych. Woszczyński za życia odsiadywał również karę więzienną za rozmaite przestępstwa. Dalsze dochodzenie żadnego niedbalstwa pod względem niedopilnowania aresztanta nie stwierdziło.

——××——

Zbiorowe wycieczki do Gdyni.

Okólnik kuratora łódzkiego.

Łódź, dnia 11 marca. Jak nas informują, w roku bieżącym dyrekcje szkół łódzkich noszą się z zamiarem zorganizowania zbiorowych wycieczek do Gdyni, w których wezmą udział

uczniowie starszych klas.

W związku z tem kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego rozesłało do wszystkich szkół okólnik, w którem podaje do wiadomości, że w bieżącym roku przy Magistracie m. Gdyni zorganizowany został wydział turystyczno - kąpieliskowy, którego zadaniem jest między innemi — ułatwienie zwiedzenia Gdyni wycieczkom zamiejscowym.

——××——

52 sklepy pełne towarów

strawiły żarłoczne płomienie.

Ze Lwowa donoszą:

W tak zw. Bazarze w Zborowie wybuchł pożar wskutek czego spaliły się

sklepy w liczbie 52

wraz z towarami. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkoda wynosi około 1 miljon zł. Budynki ubezpieczone były w Tarnopolu na kwotę 53.000 zł. towary zaś w różnych towarzystwach. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Złoczowa ale mimo wytężonej pracy nie udało się żywiołowego ognia opanować. Sklepy paliły się

przez całą noc,

oświetlając krwawą łuną całe miasteczko. Wszyscy byli na nogach, większość ludności — była spakowaną, gotowa wszystko porzucić, byleby tylko ujść z życiem. W miasteczku działy się sceny dantejskie. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez możności zarobkowania, gdyż dotknięta pożarem jest ludność przeważnie mało zamożna. W mieście panuje nastrój przygnębiony.

Cechy warszawskie

przeciwko strajkowi podatkowemu kupców.

Warszawa, 11. 3. (Od wł. kor.) — W związku z usilną agitacją żydowskich związków kupieckich oraz prasy żydowskiej w celu urządzenia

demonstracyjnego „strajku“

przeciwko podatkom oraz próbom wciągnięcia do tej akcji kupiectwa polskiego,

kilkanaście cechów warszawsk. ogłosiło odezwę, występującą przeciwko tej akcji.

W odezwie tej cechy zwracają uwagę, że odpowiedzialność za obecny stan rzeczy spada

przedewszystkiem na sejm,

a następnie, że w kalkulacji kupieckiej podatki są zawsze

wliczane konsumentowi,

tylko, gdy chodzi do płacenia, to pieniądze wzięte od konsumenta uważa się za swoje.

Zniżenia podatków należy się domagać w drodze przez Sejm, który jest ustawowym reprezentantem ludności.

Odezwa ta wywarła w stolicy duże wrażenie.

——××——

Kiedy nastąpi odsłonięcie pomnika Kościuszki?

Odlewy będą wykończone w czerwcu b. r.

Łódź, 11. 3. — Jak wiadomo w swoim czasie Magistrat m. Łodzi nosił się z zamiarem odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki, który stanąć ma na Placu Wolności — w dniu 3 maja r. b.

Ponieważ formy pomnika przez długi czas znajdowały się w Warszawie, gdzie miano dokonać odlewów, (co nie doszło do skutku), a dopiero niedawno zostały przekazane Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Pabjanicach do odlewu — termin ten ulegnie

znacznej zwłoce.

W związku z tem zwróciliśmy się do dyr. Wagnera, który dokończyć ma osobiście odlewów pomnika z prośbą o udzielenie nam informacji co do stanu obecnych prac.

— Ostateczny termin ukończenia prac Magistrat ustalił na październik — mówi nasz rozmówca — mimo to jednak

w końcu czerwca

wszystko będzie gotowe.

W pracy pomagają mi uczniowie szkoły, którzy jednocześnie uczą się. Dotąd zdołałem odlać głowę, korpus, dąb, postument, rękę, część zbroi — tak, że pozostało jeszcze do odlania: zbroja z armatą, nogi z dolną częścią korpusu i ostrogi.

Są to rzeczy drobne już, które do końca czerwca zdołam wykończyć.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Wczoraj po południu warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok trwającego od kilku dni procesu bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, której przywódcą miał być b. funkcjonarjusz policji śledczej Daniel Bachrach. Z pośród 12 oskarżonych skazano 5 na kary po 3 lata więzienia, resztę oskarżonych po 2 i pół roku więzienia. Uniewinniony został Daniel Bachrach i Chaim Jutelman. Wszystkich skazanych aresztowano na sali. Prokurator zapowiedział wniesienie apelacji w stosunku do uniewinnionego Bachracha.

—×—

Żołnierz stracił rękę.

Skutki konspiracyjnej podróży.

Łódź, dn. 11 marca. W dniu wczorajszym na linji kolejowej Łódź — Koluszki wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą życia jednego z żołnierzy 28 pułku Strzelców Kaniowskich.

A mianowicie pociągiem towarowym w stronę Koluszek, korzystając z nieuwagi służby kolejowej — jechał szeregowiec 28 p. Strz. Kan. Antoni Mijas.

Żołnierz oddaliwszy się samowolnie z pułku zdążał

w swe rodzinne strony.

Pod Koluszkami Mijas usiłował wyskoczyć z wagonu, lecz uczynił to tak nieszczęśliwie, że przewrócił się na tor, przyczem ręka jego została przez koła wagonu odcięta.

Na wpół nieprzytomny z bólu żołnierz przywlókł się do pierwszego posterunku kolejowego skąd odwieziono go do Łodzi.

Tutaj odesłano ciężko rannego żołnierza do IV szpitala wojskowego, gdzie na oddziale chirurgicznym dokonano natychmiastowej operacji. Powiadomiona o wypadku żandarmerja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Belgijska para królewska w Kairo.

Kairo, 11 3. (Tel. wł.) — Bawi tu belgijska para królewska.

Król Fuad

urządził na jej cześć w dniu wczorajszym wspaniały bankiet.

Ogłoszenia drobne.

NIEPOTRZEBNA LITERA R.

Dowcip angielskiego studenta.

Jeden z dzienników, wychodzących w angielskiem mieście uniwersyteckiem, Oxfordzie, podaje o sprycie jednego ze studentów następującą

zabawną historyjkę:

Młodzieniec ten, powodowany pragnieniem znalezienia dla swoich zdolności umysłowych bardziej dochodowego pola, aniżeli to, jakie mu nastręczał uniwersytet, zwrócił się z prośbą o posadę do zarządu „Great Western Railway — Wielkiej Zachodniej Kolei".

Prośbę jego załatwiono przychylnie, ale zaznaczono przytem, że służbę kolejową musi zacząć od samego dołu.

Student zgodził się na to i najpierw został tragarzem pakunkowym, a potem

przesuwaczem wagonów.

Ale po krótkim czasie, kiedy mu te ciężkie zajęcia się znudziły, zwrócił się do dyrekcji znowu z podaniem, ażeby w odpowiedniejszy sposób wyzyskała jego zdolności umysłowe.

Referent dyrekcyjny, w chwili załatwiania tego podania, był widocznie w dobrym humorze, bo odpowiedział petentowi, że przedsiębiorstwo zapewni mu chętnie pensję 600 funtów szterlingów, to jest około 30 tysięcy złotych polskich rocznie, jeżeli mu się powiedzie co roku uczynić jakąś propozycję, przez którą towarzystwo kolejowe mogłoby poczynić

wydatne oszczędności.

Student poświęcił cały tydzień myślenlu, jakby to na dowcip odpowiedzieć dowcipem, aż wreszcie znalazł, czego szukał.

Napisał więc do dyrekcji z oświadczeniem, iż ku wielkiemu swemu zdziwieniu zauważył, że wszystkie wagony tej linji są oznaczone trzema literami G. K. R.

Owóż jego zdaniem litera R jest niepotrzebna, bo przecież każdy, kto patrzy na wagon, wie że tu chodzi o kolej, a nie marynarkę.

Jego zdaniem zatem same litery G. W. wystarczyłyby, a opuszczenie litery „R" jako niepotrzebnej, przy malowaniu wozu, dałoby kolei

pożądaną oszczędność.

Dowcipniś w ten sposób chwycił zarząd kolei za słowo, co się widocznie dyrekcji podobało, a kiedy zaczęto obliczać, ileby też dało oszczędności rocznie opuszczenie niepotrzebnego „R", spostrzeżono się, że tworzy to naprawdę cyfrę aż 7 tysięcy funtów szterlingów.

W ten sposób dowcipny student uzyskał przyrzeczoną pensję, której utrzymanie na dalsze lata zależne będzie od tego, czy zawsze potrafi okazać się równie dowcipnym.

Młotkiem w skroń rywala.

Morderstwo w pociągu.

Niezwykłe, wyróżniające się z szarego toku zdarzeń codziennych wypadki są niejako

zaraźliwe

i wywołują zwykle cały szereg wypadków podobnych. Jest to owe niesamowite prawo serji, które zarówno przejawia się w dziedzinie cnoty, jak zbrodni...

Pisaliśmy w swoim czasie o pewnym palaczu francuskim, który pałając niechęcią przeciwko swemu zwierzchnikowi, maszyniście kolejowemu,

zamordował go skrytobójczo.

Coś podobnego, choć osnutego na motywach nieco odmiennych, zdarzyło się we Włoszech, w expressie, zmierzającym do Medjolanu. Oto jeden z dwóch maszynistów, prowadzących express, postanowił zemścić się na swym koledze, o którym się dowiedział, że utrzymuje

intymne stosunki

z jego żoną. W czasie jazdy, w chwili, gdy pociąg zbliżał się już do Medjolanu, uderzył ów maszynista swego kolegę

młotkiem w skroń,

powodując jego natychmiastową śmierć. Następnie prowadził on lokomotywę do Medjolanu, gdzie dopiero sam, dobrowolnie przyznał się do zbrodni...

Stanął on obecnie przed sądem, a wyrok oczekiwany jest we Włoszech z wielkiem zainteresowaniem.

Czy maszyny mogą odebrać ludziom pracę?

Ręce i mózg człowieka warunkiem produkcji.

Ford o bańkach mydlanych giełdy.

Słynny fabrykant samochodów Henry Ford, jest zawziętym zwolennikiem maszyn i wierzy, że tylko one mogą zapewnić

złoty wiek ludzkości.

Ford jest przeciwnikiem giełdy i alkoholu. Jego zapatrywania nie ulegają zmianie, jak również jego temperament, z którym pomimo podeszłego wieku prowadzi każdą dyskusję. Niedawno przyjął przedstawiciela „Ex. P." i udzielił mu wywiadu.

— Nie rozumiem tej wiecznej gadaniny ludzkiej o szkodzie, jaką maszyny przynoszą ludziom — zaczął Ford. — Czy sądzi pan na serjo, że maszyny potrafią odebrać ludziom pracę?

Przedewszystkiem nie jest prawdą, jakoby automatyczne maszyny potrafiły same wszystko wykonać. W naszych fabrykach np. jest mnóstwo roboty niewykonalnej dla samej maszyny, a przedewszystkiem trzeba wziąć pod uwagę czas, jaki jest potrzebny, nim taka maszyna zostanie ukończona. Trzeba więc naprzód

ludzi,

którzy zrobią do niej plan, następnie ludzi, którzy ją podług tego planu zbudują, potem ludzi, którzy ją udoskonalą, a wreszcie ludzi, którzy utrzymują ją w dobrym stanie. A więc, jak pan widzi, do maszyny potrzeba

wciąż ludzi.

Maszyny automatyczne mogą zastąpić maszyny, ale nigdy ludzi, a równocześnie rośnie z nimi zapotrzebowanie robotników, ale w tym sensie, że ludzie, którzy niegdyś obsługiwali maszyny, będą teraz

potrzebni do ich konstrukcji.

Maszyny automatyczne wyprowadzają więc robotnika na wyższy stopień, dają mu zarobić więcej pieniędzy, sprowadzają produkcję masową, a tem samem

potanienie towaru,

który może kupować nawet najuboższa ludność. W ten sposób działanie maszyn automatycznych jest jakby nieskończonym łańcuchem prowadzącym do szczęścia ludzkości.

Obok swego entuzjazmu dla sprawy maszyn, ma Ford niesłychaną niechęć do giełdy.

— Krach giełdowy zeszłej jesieni był dobrą nauczką dla ludzi. Wkładali oni swój czas, swoje pieniądze i swoją energię w grę na giełdzie, ażeby się koniec końców dowiedzieć, że wszystko to było

tylko bańką mydlaną,

która jednego dnia pękła. Nie stworzyli nic przez tę grę, a więc w rzeczywistości

nic nie stracili.

Przeciwnie ujrzeli do czego to prowadzi i mam nadzieję, że nie będą już więcej grać. Wpływ krachu giełdowego był może nawet dobroczynnym i ludzie interesów będą na przyszłość rozsądniejsi.

Również i w kwestji alkoholizmu ma Ford niezachwiane poglądy.

— Uważam, że za dużo mówi się o prohibicji, a to jest najgorsze. W naszych zagranicznych fabrykach, w krajach, gdzie prawo pozwala na sprzedaż alkoholu, zatrudniamy tylko takich robotników,

którzy nie piją

i dostajemy ich głównie z Irlandji. Możemy mieć setki tysięcy nie pijących Irlandczyków, którzy są poza tem wspaniałymi pracownikami.

Ford opowiedział przedstawicielowi „E. P." ciekawe szczegóły co do sposobu, w jaki się kalkuluje płace w jego fabrykach poza granicami Ameryki.

— Przedewszystkiem staramy się obliczyć, jaka kwota pieniężna ma w danym kraju tę samą siłę kupna, co nasza minimalna płaca

7-dolarowa.

Tyle płacimy w każdym kraju



Henry Ford.

jako najmniejszą płacę. Płace, jakie płacimy zagranicą, nie mają nic wspólnego z kursem pieniężnym. Podstawą wartości jest dla nas to, co sobie człowiek może kupić za pieniądze otrzymane jako wynagrodzenie dzienne. Na tej podstawie opierają się nasze płace.

Ford buduje w Anglji wielką fabrykę, a jego zastępcy, którzy zwiedzili Amerykę Południową, pracują nad planami fabryki, która stanie w tym kraju.

Na zakończenie wywiadu Ford wygłosił kilka filozoficznych uwag, co do przyszłości.

— W miarę, jak nastąpi lepszy rozdział energji oraz szybsze i tańsze możliwości transportowe rozpocznie się

wielki rozrost miast.

Ludzie pracujący będą mieli więcej wolnego miejsca dookoła swych domów. Nie będą żyć w tak ścieśnionych warunkach, jak obecnie.

Rozwój miast będzie szedł głównie w kierunku przedmieść

i dzielnic willowych.

W ten sposób miasta będą miały coraz większy obszar. U nas w Dearborn, mamy robotników, którzy mieszkają w odległości 32 do 48 klm. od fabryki i potrzebują pół godziny jazdy samochodem, aby się stawić do pracy. Tramwajem musieliby jechać przeszło 3 kwadranse. W ten sposób oszczędzają dziennie pół godziny czasu, który do nich należy i mogą z nim czynić, co im się żywnie podoba.

Godzina w trumnie.

Tragiczna śmierć manjaka.

Do pewnego agenta widowiskowego w Berlinie, niejakiego Hansa Brühla zgłosił się niedawno starszy mężczyzna, 47-letni krawiec Melchjor Dietrich i oświadczył co następuje:

— Od szeregu lat zajmuję się

wiedzą okultystyczną.

Obecnie mogę się poszczycić tem, że osiągnąłem w wielu dziedzinach doskonałość, równą sławnym fakirom induskim. Gotów jestem np. dać się żywcem zakopać na przeciąg godziny. Przychodzę do pana, aby mu zaproponować zajęcie się techniczną stroną mego występu...

Agent, nie badając bliżej istotnych kwalifikacyj fakirskich Dietricha, zgodził się na jego propozycję i zajął się urządzeniem tego „popisu"...

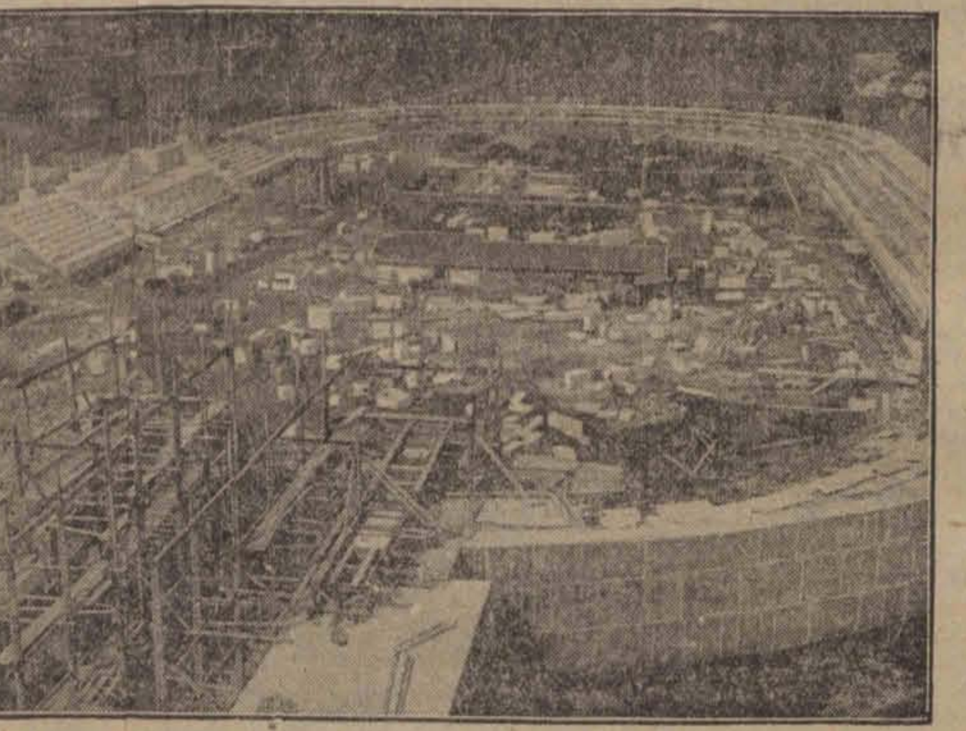
I rzeczywiście wobec tłumów publiczności ulokowano Dietricha w trumnie i

zagrzebano w ziemi.

Gdy jednak po godzinie otwarto trumnę—nieszczęśliwy człowiek dawał już tylko słabe oznaki życia. Okazało się, że był to tylko manjak, nie mający pojęcia o wiedzy fakirskiej...

Rodzina zmarłego wytoczyła Brühlowi proces, żądając ukarania go. Wprawdzie agent tłumaczył się, że działał w dobrej wierze, sąd jednak uznał, że powinien on był stwierdzić kwalifikacje manjaka i skazał go na miesiąc więzienia...

Nowoczesny cezar.



W Rzymie budują olbrz. stadjon sportowy z kararyjskiego marmuru, który będzie nosił nazwę: stadjonu Mussoliniego.

JOAN LOWELL. 6)

KOLEBKA A GŁĘBINIE

autoryzowany przekład J. Sujkowskiej.

W dodatku zaczęła jarzęczyć samotność i tesknota z wyspą małżonkiem. Jak na złość beczała najwięcej wted kiedy majtkowie udawali się na spoczynek. Zawodzenia kozy, wzywającej kozła, nie należą do specjalnie miłych dźwięków to też trzeba było całej siły Stichesa, aby uchronić niebogę przed śmiercią w nurtach oceanu. Załoga rozżarła się na dre. Ojciec traktował „Mamkę" jak pasażerkę pierwszej klasy biada byłaby człowiekowi, któryby ośmieliłby się zrobić jej krzywdę.

Pewnego dnia gdy miałam już prawie dwa lata, okręt dostał się w wir białego szkwału niedaleko wyspy Lord Howe.— Biały szkwał jest to nagła burza wichrowa która wybucha bez ostrzeżenia barometru. — Szybkość jej jest tak wielka, że w przeciągu dziesięciu minut morze pokrywa się olbrzymiemi falami.

„Mamka" stała właśnie koło drzwi kambuzu, patrząc żałośnie na kucharza, widziel, że jej co ofiaruje, kiedy okręt zatrząsł się od mocarnego uderzenia i zaczął się bal.

Statek, chłostany wichrem, przechylił się daleko, a na pokład wdarła się fala. Leżałam związana w moim hamaku na dole, bo ojciec wywołał wszystkich na pokład. Załoga zwijała topsle i umocowywała luki. Ojciec stał u steru, starając się umknąć przed wichurą i uratować nas od zatopienia. O Mamce zapomniano. Nagle olbrzymia zielona fala przeskoczyła przez „forkasztel" zalała „kambuz", rozwaliła piec i przyparła „Mamkę" do burty. Okręt przechylił się z drżeniem ku przodowi. Następna fala spadła na pokład z taką siłą, że wyrwała przedni luk z zawias i cisnęła go z rozmachem na balustradę podwietrzną, grzebiąc Mamkę pod odłamkami.

Leżała pokaleczona, wystraszona i niemal zatopiona, nie mogąc się ruszyć, dopóki nie ucichło. Oficer i Stitches znaleźli ją wtedy i wydobywszy z pod luku z takiemi ostrożnościami jakby to był człowiek, zanieśli do ojca. Miała złamane dwie nogi i kilka żeber, które wbiły się wgłąb. Ojciec, który umiał obchodzić się ze zwierzętami, włożył jej więc nogi w łubki, a żebra obandażował paskami płótna. Następnie ułożył biedną „Mamkę" w swojej kojce pod moim hamakiem. Jednakże pomimo tych starań koza jeszcze tej nocy przestała należeć do świata żyjących. Sprawiono jej prawdziwy pogrzeb morski niby marynarzowi. Okręt zatrzymał się na pięć minut i czworonogie ciało, zaszyte w płótno żaglowe i obciążone kawałkami łańcucha pogrążyło się w głębinie.

Na drugi dzień przeszłam na zwyczajną strawę załogi.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Ojciec wynalazł i zastosował w praktyce sposób karmienia niemowlęcia na morzu, ale ta trudność była niczem w porównaniu z drugim problematem, który się nasunął w związku z moją kobiecą garderobą.

Mając dwa lata, umiałam chodzić i przeklinać przeciwne wiatry. Przekleństwo to było pierwszem zdaniem, jakiego się nauczyłam. Przyjęłam je od oficera. W tym czasie wyrosłam z moich niemowlęcych szatek i trzeba było temu zaradzić. Na dalekobieżnych okrętach zarówno załoga jak i oficerowie i kapitanowie noszą zwykle szorstkie „dungarees", a na zimno ciężkie ubrania z wełny. Pod zwrotnikami ubierają się w białe bawełniane koszule i krótkie bawełniane majtki. Butów używają tylko w portach, gdyż dla marynarzy skórzane obuwie jest i drogie i niebezpieczne ze względu na śliskie, często mokre pokłady.

Kiedy zaczęłam stawiać pierwsze kroki, trzymając się poręczy rufy, znajdowaliśmy się właśnie u Easter Island, skąd zabieraliśmy ładunek guana, znanego ptasiego nawozu. Od kontynentu dzieliły nas całe miesiące drogi, a musiałam przecież mieć się w co ubrać. Ojciec raz jeszcze poszedł po rozum do głowy i forkasztel został zamieniony w szwalnię. Roli szwaczek podjęli się: Lars Erickson — Duńczyk, Scotty — stary marynarz, Szkot, który miał tylko jeden ząb, a i to brunatny od żucia tytoniu i mój wierny Stitches.

Powierzono im sporządzenie dla mnie garderoby. Wykrajali tedy parę małych spodenek ze starych dungarees Stitchesa i zaopatrzyli je w małe szeleczki. Dziurki do guzików, wyhaftowane z wielkim nakładem pracy przez Stitchesa, były prawdziwemi dziełami sztuki. Podczas gdy pilna trójka operowała igłami i nożycami, jeden z majtków, Węgier, nazwiskiem Gedoney Bulgar, wychylił się ze swej kojki i rzekł żartobliwie:

— A teraz szanowne panie modystki udadzą się łaskawie na herbatę do salonu kapitana.

Z temi słowy wykonał ręką zapraszający, wytworny gest, podobny nieco do podsunięcia zaciśniętego kułaka pod czyjś nos.

Nigdy się nie wyjaśniło, która ze szwaczek rzuciła się na niego pierwsza. Bulgar utrzymywał, że Stitches ukłuł go igłą. Żaden poświadczyć nie chciał, że Scotty i Erickson nie wzięli na niego stalowego szpikulca do rozkręcania lin.

Rezultat bójki był taki, że podobnego do surowego hamburskiego befsztyka prawie martwego dowcipnisia, zaniesiono przed oblicze ojca, aby go wskrzesił. Marynarze są ogromnie wrażliwi na punkcie swej męskości i tego rodzaju żarty uważają za śmiertelną obrazę, którą zmywa się krwią i żelazem. Jakikolwiek był rzeczywisty przebieg awantury w dzienniku okrętowym została ona przedstawiona, jak następuje:

„Tego dnia, 27 września, marynarz Gustaw Bulgar spadł w trakcie pełnienia służby z forkasztelu na główny pokład i doznał poważnych obrażeń. Leczony przez kapitana. Zaaplikowano mu porcję soli, a rany opatrzono balsamem. Kapitan uznał za wskazane skazać go na pięć dolarów kary za nieuwagę".

Załatwiwszy się w ten sposób z gburem, szwaczki powróciły do przerwanej roboty i sporządziły dla mnie całkowity morski ekwipunek. Scotty miał parę starych gumowych, morskich butów o zupełnie schodzonych podeszwach. Od butów tych odciął czubki, z których zrobił dla mnie malutkie, wygodne trzewiczki. Z pozostałych kawałków sfabrykował „zydwester". Miał kłopot, z czego zrobić do niego podszewkę, gdyż jedyne rozporządzalne materjały na okręcie ograniczyły się do znoszonych łachmanów. Marynarz nigdy nie robi niczego przez pół i Scotty uważał, że zydwester powinien być koniecznie podbity podszewką, bo inaczej będzie do niczego. Kiedy tak medytował, coby tu ściągnąć, do forkasztelu wszedł chłopiec okrętowy, „Pryszcz". Pryszcz uciekł na morze, aby zebrać materjał obserwacyjny i zostać autorem opowieści morskich jak Jack London. Była to jego pierwsza podróż okrętem.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W dniach najbliższych rozplakatowane będzie na murach Warszawy zarządzenie komisarjatu rządu w sprawie tępienia szczurów. Tępienie to będzie dokonane zapomocą trutek, do których nabycia obowiązani są właściciele nieruchomości, fabryk, miejsc sprzedaży i składów artykułów spożywczych, restauracji, cukierni, kawiarni, piekarni, masarni, targowisk, hal, hoteli, sanatorjów, schronisk, przytułków, stajń i obór, składów szmat, kości i skór. — Gruntowne oczyszczanie posesyj wykonane będzie w dn. 4—5 kwietnia. Trutki będą rozłożone 7 kwietnia i pozostaną na miejscu do 10 kwietnia. Po upływie tych terminów władze sanitarne sprawdzą stan nieruchomości oraz wyniki tępienia szczurów.

* * *

Niejednokrotnie stwierdzono w czasie pożarów, że poważną przeszkodą w akcji ratowniczej staje się nieumiejętność strażaków w obchodzeniu się z instalacjami elektrycznemi. Zdarza się, że gdy trzeba wyłączyć prąd, strażacy nie orjentują się i nie wiedzą, jak to skutecznie wykonać. Komenda straży ogniowej w porozumieniu z inspekcją elektryczną i zarządem elektrowni organizuje obecnie specjalne kursy dla strażaków. Wykwalifikowani w tym zakresie strażacy będą nosić na rękach zygzakowaty znak błyskawicy.

Z ramienia starostwa grodzkiego czynne były dwie lotne komisje z udziałem przedstawiciel przemysłowego wydziału magistratu. Poddały one lustracji biura wynajmu filmów. Stwierdzono, że jedno biuro istnieje bez uprawnień. Winni prowadzenia biur bez koncesji oraz winni nieprzestrzegania warunków zawartych w udzielonych im koncesjach (przechowywanie większych ilości filmów) pociągani będą do odpowiedzialności administracyjnej. Nadmierne ilości filmów muszą być przesyłane do odpowiednio urządzonych składów.

* * *

Warszawa posiadała w roku 1928 - 29 — 80 żydowskich prywatnych szkół elementarnych oraz 104 koncesjonowane „chedery". W 80 elementarnych szkołach uczyło się 7,300 dzieci; 58 szkół z tej liczby stanowiły szkoły koedukacyjne. Znaczną część tych szkół utrzymują instytucje żydowskie, szkoląc 4300 dzieci. 280 szkół — 66 ma język wykładowy polski, 9 — żydowski, 4 — hebrajski i 1 — rosyjski.

S. E.

—×—

Niedopałek papierosa przyczyną groźnego pożaru.

Łódź, 11. 3. W dniu wczorajszym, około godziny 5 po południu wybuchł

groźny pożar

w zabudowaniach Anny Kurpikowej, zamieszkałej we wsi Bylica, pod Kołem. Pożar wybuchł w stodole i szerząc się z błyskawiczną szybkością objął niebawem bogatą gospodarkę. Straży ogniowej, przybyłej z okolicy nie udało się szybko zlikwidować pożaru. Spłonął dom mieszkalny, stodoła z zapasami zboża, obora z 6 sztukami bydła, stajnia z 3 końmi, kurnik zawierający

około 100 sztuk drobiu,

narzędzia rolnicze i t. p.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, zachodzi jednak podejrzenie, iż został on spowodowany rzuceniem niedopałka papierosa przez jednego z robotników, którzy pracowali w stodole.

Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości około 30.000 złotych.

Murawiew Amurski — a pomnik Tadeusza Kościuszki.

Skomplikowana recepta odlewu.

Łódź, 11. 3. — Jak wiadomo w Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Pabjanicach pod kierownictwem dyr. Wagnera dokonywany jest

odlew pomnika Tadeusza Kościszki,

który stanąć ma na Placu Wolności.

Na kilka tygodni przed przystąpieniem do pracy, dyr. Wagner, twórca wielu pomników które do niedawna upiększały place w miastach Rosji — zwrócił się do zarządu miasta Chabarowsk, leżącem nad rzeką Amur z oryginalnem zapytaniem.

A mianowicie chodziło dyr. Wagnerowi o to, czy pomnik Murawiewa Amurskiego (brata wieszatiela), który przed 35 laty odlany został, a następnie wystawiony nad rzeką Amur przez samorząd m. Chabarowsk — stoi jeszcze w stanie nienaruszonym, czy nie popękał, skruszył się lub zniszczył.

Pytanie to było o tyle aktualne, że receptę na odlew, jakiej użył dyr. Wagner w swoim czasie do pomnika Murawiewa Amurskiego — chciał również zastosować do pomnika Tadeusza Kościuszki.

O ileby więc pomnik Murawiewa wykazał trwałość, dyr. Wagner zastosowałby tę receptę do pomnika Tadeusza Kościuszki.

Tymczasem po dwóch tygodniach zarząd m. Chabarowska nadesłał na ręce dyr. Wagnera pismo, w którem oświadcza, że niestety danych o konserwacji pomnika dać nie może, gdyż został on zburzony przed kilku laty jako „nieodpowiadający duchowi czasu" a materjał zużyty został na inne cele.

Dyr. Wagner nolens volens musiał się taką odpowiedzią zadowolić.

KRATECZKI.

Wykolejony mistrz brzytwy.

Obrotny przybysz z Szadku.

Golenie jest wielka sztuką i jak każda wielka sztuka rozmaicie bywa komentowane. Swego czasu, kiedy jeszcze byłem piękny i młody i przez pewien czas mieszkałem w Poznaniu przez kilka miesięcy nie mogłem się przyzwyczaić do poznańskiego systemu golenia. Golarze poznańscy bowiem nie uznawali pendzli. Rozmazał taki golarz gościowi piane na twarzy swym mniej lub więcej czystym paluszkiem i był zadowolony. Poznańczycy nie są na takie rzeczy wrażliwi. A jak się jakiemu „galileuszowi z Kongresówy" taki zaś system golenia nie podoba „to nie trza".

Dotychczas czytelnik nie zastanawiał się zapewne, dlaczego kobiety, które starają się dzisiaj uzyskać pracę we wszystkich niemal dziedzinach życia, nie golą jeszcze mężczyzn. Jest to bardzo proste i wynika z dwóch powodów. Po pierwsze mężczyzna przy goleniu musi siedzieć spokojnie, gdyby więc goliła go kobieta, byłoby to niemożliwe, bardziej bowiem namiętny gość zacząłby się mizdrzyć do fryzjerki i uniemożliwiłby głupiemi minami i wierceniem się pracę, po drugie zaś wyobraźcie sobie minę gościa, którego nagle zaczyna golić była narzeczona, rozwiedziona z nim żona czy zgoła teściowa. W obawie o swe cenne życie gość uciekłby z namydloną już twarzą na koniec świata.

DO CZEGO SŁUŻY BRZYTWA.

Brzytwa, jak to każdemu wiadomo służy do golenia, co nie znaczy, że tylko do usuwania włosów ze skóry, można bowiem również ogolić kogoś z gotówki, przyczem brzytwa nie jest jedynym ku temu środkiem. Golenie, jak powiedzieliśmy wyżej, może być szeroko komentowane i w zakładach fryzjerskich takich poważnych i poważnych miast jak Psiawólka, czy Moczydołek za golenie uważa się również usuwanie obwisłych fałd skóry, jednocześnie z włosami, co jest z wielkim uznaniem przyjmowane przez chorujących na nadmiar krwi włościan. To też na wsi nie mówi się: „daj sobie puścić trochę krwi", a tylko „idź się ogolić".

Powyższe nie pozostaje zapewne bez związku z faktem, że Cieślak Florjan, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Senatorskiej, a praktykujący w swoim czasie w zakładzie fryzjerskim w Szadku, był bez pracy. Cieślakowi prócz nieumiejętności golenia z młodzieńczej praktyki pozostało jedynie chorobliwe przyzwyczajenie do krajania skóry, niekoniecznie jednak ludzkiej, jak się o tem państwo niedługo dowiecie.

FLORJAN I SAKIEWKA.

Florjan Cieślak ma lat 20. Gdy przybył do Łodzi i nie mógł znaleźć pracy zrezygnował z poszukiwania i coś tam komuś „zwędził". Było to w roku 1927 i został wówczas skazany na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Gdy więc owe dwa lata upłynęły, mógł Florjanek śmiało spróbować ponownie szczęścia w złodziejskim fachu, przyczem jednak, co z uznaniem należy podkreślić, pozostał wierny brzytwie.

Dnia 22 stycznia rb. mianowicie Florjanek stanął na przystanku tramwajowym przed dworcem Łódź-Fabryczna i z radością powitał tłum przyjezdnych. Upatrzył sobie stałą mieszkankę wsi Jeziorków pow. łaskiego, Janinę Roguszewską i w pewnym momencie przeciął brzytwą paski, na których trzymała na ręku skórzaną sakiewkę, poczem zaczął oddalać się. Niestety fryzjerskie zdolności nie uszły uwagi stojącego obok Lucjana Mitrofonowa, przy którego pomocy Florjanka złapano i oddano w ręce policji.

W dniu wczorajszym sędzia Tustanowski skazał Florjana Cieślaka na 4 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

Gdzie podział się kupiec?

Dotąd nie natrafiono na ślad zaginionego.

Z Sosnowca donoszą:

Przed kilku dniami znany na terenie Śląska kupiec Cyryl Strzelczyk, zamieszkały stale w Rybniku, udał się do Sosnowca celem załatwienia

kilku spraw handlowych.

W Sosnowcu dowiedział się Strzelczyk, iż musi być w bardzo ważnych sprawach rodzinnych czy też handlowych w Warszawie, gdzie na niego oczekiwać miał brat.

Strzelczyk, rzuciwszy wszelkie interesa, za pożyczone od znajomych w Sosnowcu pieniądze, udał się do Warszawy.

Od czasu tego minęło parę dni, gdy wtem rodzina Strzelczyka w Rybniku zaalarmowana została pytaniem, wysłanem przez brata Strzelczyka z Warszawy, dlaczego Cyryl mimo wezwania go, do tej pory

nie przyjechał do Warszawy.

Zaniepokojona rodzina zawiadomiła o ajemniczem zniknięciu Strzelczyka policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Jak dotychczas zdołano stwierdzić, że Strzelczyka nikt od czasu jego bytności w Sosnowcu nie widział, również i w Warszawie nie zdołano wpaść na jego ślad.

Tajemnicze zniknięcie kupca wywołuje szereg domysłów. Strzelczyk znany był ze swego solidnego prowadzenia się i wszelkie podejrzenia, iż zniknięcie ego mogła spowodować jakś awantura miłosna, nie wytrzymują krytyki, jakkolwiek niemniej wykluczonym jest fakt, iż padł on

dara rabunku,

bowiem przy sobie nie miał żadnych pieniędzy, a nawet książkę czekową zostawił w domu.

Naraz więc zniknięcie Strzelczyka, byłego szefa sztabu gen. Iwaszkiewicza w dowództwie frontu podolskiego otoczone jest

zuełną tajemnica,

której nikt zdoła chyba rozjaśnić nasza policja. Do tej pory jednak nie zdołano wpaść na żaden ślad zaginionego.

Burzliwy wiec dozorców.

Memorjał do trzech ministerstw.

Łódź, 11. 3. — W dniu wczorajszym w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbył się wielki wiec dozorców domowych, w którym wzięło udział

zgórą 1000 osób.

Wiec ten zwołany został na skutek niezatwierdzenia przez nadzwyczajną komisję rozjemczą żądań dozorców domowych, którzy dlatego zostali mocno pokrzywdzeni.

Po niesłychanie burzliwej dyskusji jaka powstała po rozpatrzeniu orzeczenia komisji rozjemczej — zebrani uchwalili rezolucję, w której składają protest przeciwko zignorowaniu postulatów dozorców domowych i postanawiają odnośną rezolucję przesłać Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Sprawiedliwości, które to ministerstwa wyznaczyły nadzwyczajną komisję rozjemczą, a która swem orzeczeniem pokrzywdziła dozorców domowych.

Zebrani upoważnili zarząd Chrz. Związku Dozorców Domowych do przedsięwzięcia starań dla uchylenia orzeczenia komisji rozjemczej.

Jako przykład złej woli właścicieli nieruchomości w Łodzi dozorcy przytaczają fakt, że w Radomiu zaaprobowano wszystkie postulaty dozorców, a więc podwyższono zarobki w większych posesjach i rogowych o 50 proc., wstrzymano eksmisję od listopada do kwietnia wprowadzono książeczki obrachunkowe oraz postanowiono uiszczać składki emerytalne w ten sposób, że 2 i pół proc. przypada na właściciela domu, pół proc. zaś na dozorcę.

Odpisy rezolucji przesłane zostały dziś do trzech wymienionych ministerstw.

Są i tacy...

Bezdomny właściciel... kamienicy.

Z Warszawy donoszą:

W domach miejskich dla bezdomnych na Grochowie, od przeszło roku zajmuje mieszkanie, składające się z dużego pokoju i kuchni — p. P. z rodziną. Jegomość ten od roku już

zalega z komornem,

tłumacząc się brakiem pracy i biedą. Wierzono mu.

Aż oto niedawno komitet bezdomności dowiedział się, że „biedak" posiada... własną kamienicę w Lublinie. Tego było za wiele! P. P. postawiono ultimatum — albo od 1-go kwietnia ureguluje należność albo będzie

wyeksmitowany.

Bezdomny kamienicznik jeszcze namyśla się.

Straszna śmierć ekspedjenta pocztowego.

Posiekany przez parowóz.

Z Gniezna donoszą:

Wydarzył się na stacji kolejowej w Gnieźnie straszny wypadek, zakończony śmiercią ekspedjenta pocztowego Wincentego Kusego, zamieszkałego w Róży.

Wincenty Kusy, załadowawszy wszystkie przesyłki pocztowe z pociągu Warszawa — Poznań do swego wózka, przejeżdżał właśnie z peronu drugiego na peron pierwszy. Znajdując się z wózkiem na szynach toru pierwszego, zauważył pędzący ku niemu z wielką szybkością parowóz. — Przerażony najwidoczniej nagłem zjawiskiem się maszyny, stracił orjentację. W ostatniej chwili chciał skręcić z wózkiem na prawo, co mu się jednak

nie powiodło.

Maszyna roztrzaskała doszczętnie wózek, a funkcjonarjusz pocztowy dostał się pod koła parowozu, które mu urwały głowę i przecięły tułów.

Ś. p. Kusy, który w tak tragiczny sposób padł ofiarą swych obowiązków służbowych, liczył dopiero 38 lat i osierocił żonę i czworo drobnej dziatwy w wieku od 2 — 8 lat.

—xx—

KLAUDJUSZ ORVAL.

MORDERCA.

„Z czterdzieści osiem godzin szpieg Doirel umrze. Mimo niezrównaną jego chytrość śmierć zaskoczy go, nie dając mu możności ani przewidzieć jej, ani uniknąć".

Nie pierwszy raz chyba otrzymujesz taką pogróżkę? — odezwałem się, oddając detektywowi Doirelowi anonim.

— Tak, ale tym razem, mam wrażenie, iż grozi mi istotne niebezpieczeństwo.

— Co zrobisz?

— Będę się miał na baczności w ciągu tych czterdziestu ośmiu godzin bardziej, niż zwykle, nic ponadto, — odparł i uścisnąwszy mi serdecznie rękę na pożegnanie, wyszedł.

Spędziłem noc niespokojną budząc się kilkakrotnie znienacka z zakrwawionym trupem przyjaciela mego Doirela przed oczyma. Nazajutrz zaś o siódmej wieczorem, nie otrzymując znaku życia od niego, wezwałem go do telefonu.

— Nic nowego — oznajmił mi pogodnie. — Dzięki ci za troskliwość. Nie obawiaj się... Do mi jego...

Spokojniejszy, zasiadłem do artykułu, zamówionego przez mój dziennik i walcząc z niepokonanem lenistwem, kreśliłem z trudem słowo za słowem.

Na dworze szalała burza. — Deszcz bił w szyby i od czasu do czasu błyskawica, przecinając zygzakiem niebo, padała bladawym odblaskiem na moje biurko.

Senny, z ociężałą głową, opartą na lewem ręku, usiłowałem skupić myśli...

Gwałtowny dzwonek wyrwał mnie z tego stanu odrętwienia. Spojrzawszy na biurko, ze zdumieniem stwierdziłem, że na leżącym przedemną arkuszu papieru zapisałem parę wierszy zaledwie, a wskazówki zegarka stały na godzinie dziewiątej...

— Otóż masz! Spałem! — szepnąłem do siebie niemile zdziwiony.

Suchy, imperatywny dzwonek rozległ się powtórnie. Pobiegłem do drzwi i otworzywszy je, cofnąłem się, pełen przerażenia.

— Ty ... Ty?.. — wyjąkałem — Co się stało?

Przedemną stał Doirel z bladą twarzą i wzrokiem twardym. Nie odpowiadając mi, wszedł do mego gabinetu, zachwiał się i opadł na fotel. Zauważywszy na jego lewem ramieniu opatrunek, przesiąknięty krwawemi plamami, zawołałem bardziej jeszcze wylękły.

— Ranny jesteś?

— Tak! — odparł głucho. — Gdyby nie mój instynktowny odruch, kula trafiłaby w serce.

— Wiesz, kto strzelił do ciebie?

— Wiem!... Ty!...

— Coś powiedział?.. — wyjąkałem po chwili osłupienia.

— Mówię, żeś wszedł do mego gabinetu przed godziną i wydobywszy rewolwer z kieszeni, milcząc, dałeś ognia.

— Oszalałeś chyba, Doirel! Mnie posądzać? Mnie?!... Ależ nie ruszyłem się z tego miejsca od czasu, kiedy telefonowałem do ciebie!

Z gorzkim uśmiechem na ustach przyjaciel mój wskazał palcem na posadzkę. Spuściłem oczy i zimno mi się zrobiło koło serca: na ciemnym dywanie widniały ślady błota. Spojrzałem na moje obuwie: było w błocie. Krew zastygła mi w żyłach i musiałem zmienić się na twarzy, bo Doirel, ruchem energicznym, który wyrwał mu jęk z piersi, przysunął fotel swój domnie i utkwił wzrok w moich oczach.

— Daj mi się wybadać! — rzekł suchym głosem — nie mogę uwierzyć, abyś świadomie chciał mnie zamordować. Trzeba więc sprawę tę wyjaśnić! Odpowiadaj na moje pytania!...

* * *

Nazajutrz wieczorem udałem się na ulicę du Roche, gdzie, w mieszkaniu jednego z moich przyjaciół Raula Stepana, spotykałem się co tygodnia z kilku podobnymi do mnie fanatykami na seansie spirytystycznym.

Raul Stepan, podawszy mi dłoń na przywitanie, spojrzał mi w oczy badawczo.

— Smutny jesteś dzisiaj — zauważył. — Jakaś niedobra nowina?

— Tak, — odparłem głosem zgnębionym — mój przyjaciel inspektor Doirel został zabity.

— Nie może być! — zdumiał się Stepan — wiadome ci szczegóły — tego zabójstwa?

— Wiem jedynie, że dostał kulą w serce i że osoba mordercy jest nieznana.

Przeszliśmy do słabo oświetlonej sali i zwykły seans rozpoczął się. Niebawem medium wpadło w tarns: milcząc patrzyliśmy z wytężeniem: mglista postać z trupiobladą twarzą zarysowała się w półcieniu. Z zaciśniętych i bólem wykrzywionych ust sączyły się dwie wąziutkie strugi krwi. Obecni zamarli z przerażenia, Raul Stepan zaś zerwał się na równe nogi i z obłąkanemi oczyma szepnął:

— Doirel!... Doirel!... Trzebaż cię, zabić powtórnie? Czekaj, szatanie!

Jednocześnie wydobył browning z kieszeni. Nim zdążył jednak podnieść go w górę, żelazna dłoń pozbawiła go swobody ruchu.

Kiedy światło w sali rozbłysło, ujrzeliśmy ku naszemu nieopisanemu zdumieniu Raula Stepana z kajdankami na rękach, wpatrującego się w twarz inspektora Doirela oczyma ściganego zwierza.

W dwie godziny potem Doirel, siedząc wygodnie w fotelu i puszczając kłęby dymu ku sufitowi, mówił do mnie ironicznym nieco tonem:

— Muszę ci oznajmić przede wszystkiem, mój drogi morderco, że w instytucie antropometrycznym dowiedziałem się, kim jest właściwie twój przyjaciel Raul Stepan. Czcigodnemu temu obywatelowi Dezyderjusz Lappan w rzeczywistości na imię. Bandyta ten uciekł z więzienia, dokąd posłałem go przed pięciu laty; nie dziw przeto, że nie żywi zbyt wielkiej sympatji do mnie i umyślił wykorzystać naszą przyjaźń, pewien, iż ufając ci w zupności, nie będę wystrzegał s ciebie.

Zahipnotyzowawszy cię na przedostatnim seansie, narzucił ci zgładzee ze świata znienawidzonego Doirela.

O wyznaczonej godzinie zmożony snem hipnotycznym wykonałeś somatycznie nakazany ci przez tego hipnotyzera zamach na moje życie i wypadek tylko uchronił mnie od niechybnej śmierci.

Skoro tylko, badając cię, dowiedziałem się, że bierzesz udział w seansach spirytystycznych, był pewien niemal, że w nich tkwi klucz zagadki. Nabrałem zapewności tej, kiedy dziś po południu na skutek dyskretnej ankiety ujrzałem dobrze mi znane rysy rzekomego Raula Stepana. Reszta poszła jak z płatka: dałem ci kilka instrukcyj, dostałem się do mieszkania opryszka odegrałem komedyjkę, której wynik był przesądzony dla mnie...

A teraz przyrządź mi porcję dobrego coctail'u! Należy mi się od ciebie, mój kochany morderco.

Tłum. Jotsaw.

SPORT

Por. Woskowicz w specjalnej komisji.

Nasze projekty w grach sportowych.

Okręgowe mistrzostwa w siatkówce mają być ukończone przed 1 czerwca. a w koszykówce. hazenie. palancie i szczypiorniaku — do 1. VII.

Międzygrupowe zawody w siatkówce o mistrzostwo Polski odbędą się 14 i 15 czerwca. Finały rozegrane będą 28 i 29 VI w Lublinie. Wszystkie inne mistrzostwa Polski rozpoczną się we wrześniu.

W Poznaniu w dniach 29 i 30 b. m. rozegrany zostanie męski turniej międzymiastowy w koszykówce.

W Igrzyskach w Pradze polska drużyna kobieca weźmie udział

w hazenie i koszykówce.

W celu przeprowadzenia odpowiednich przygotowań powstała specjalna komisja, w skład której weszli pp.: Olszewska. Lisowska. Tryburska i por. Woskowicz. Celem przygotowania drużyny koszykówki do meczu ze Szwecją przeprowadzone zostaną spotkania Warszawy z Łodzią i Krakowem w kwietniu. Dla kandydatek do drużyny hazeny zorganizowany będzie

obóz w sierpniu.

Zarząd PZGS zrzekł się opieki nad grą rugby z powodu nawału prac w innych dziedzinach gier sportowych.

Wchodzimy w strefę gorących zmagań...

A gdzie są ściślejsze przepisy sportowe?

Przemija już okres imprez towarzyskich — wkraczamy wolna w strefę gorących

zmagań mistrzowskich

we wszystkich gałęziach sportu okręgu łódzkiego. Zanim rozpocznie się losowanie kalendarzyków w poszczególnych klasach. musimy się zastanowić. czy jesteśmy organizacyjnie przygotowani do tych gier, czy zdołamy stanąć do walki na zielonej murawie. spokojni o graczy i ich kierowników. Wiemy bowiem z doświadczeń lat ubiegłych że nie wszystko zostaje w roku tak przygotowane aby było w sezonie nieporozumień wyjaśnień i przeróżnych domagań. Podstawą sportowego życia organizacyjnego

stanowią przepisy.

Regulaminy. statuty i komunikaty władz sportowych. które dotychczas albo nie są ścisłe. albo na rok 1930/31 nie zostały ogłoszone. Jeśli utrzymamy dotychczasowy stan rzeczy naprzykład w piłce nożnej. to napewnie będziemy gubić się w interpretowaniu niektórych paragrafów. Dlatego też ŁZOPN. powinien corychlej ogłosić postanowienia o grach o mistrzostwo i to łącznie z postanowieniami przejściowemi.

Uważamy. że obowiązek ten ciąży na Wydziale Gier i Dyscypliny ŁZOPN.. gdyż postanowienia PZPN. są zbyt ogólne i dotyczą

wszystkich okręgów,

a przecież każdy okręg inaczej się u siebie rządzi. Postanowienia te powinny ukazać się niezwłocznie. jak na początku wspomnieliśmy wchodzimy już jedną nogą w strefę gorących zmagań mistrzowskich.

Kolarze na pogrzebie.

Prezydjum Międzyklubowej Komisji Kolarskiej w Łodzi wzywa zarządy wszystkich klubów i sekcyj kolarskich. należących do komisji — do gremjalnego wzięcia udziału kolarzy (obowiązkowo w czapkach klubowych) w pogrzebie ś. p: Władysława Sierpińskiego.

——xx——

Kolarskie mistrzostwa świata

na szosie.

Tegoroczne kolarskie mistrzostwo świata na szosie odbędzie się jeszcze ze startem wspólnym. Dzieje się to na prośbę Belgów. którzy na starcie i mecie wybudowali wielkie trybuny dla widzów — spodziewając się sporych zysków. Od roku 1931, odbędą się mistrzostwa świata ze startem pojedyńczym. W Polsce od 3 lat zarówno mistrzostwa okręgowe. jako też Polski odbywają się ze startem pojedyńczym. w odstępach 2 minutowych.

——xx——

Starosta Rżewski objął protektorat
nad zawodami bokserskiemi w Łodzi.

Łódź, 11. 3. — Jak się dowiadujemy, Łódzki Związek Bokserski zwrócił się do starosty Rżewskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad

zawodami bokserskiemi,

jakie odbędą się w dniu 16 marca w sali Geyera.

Pan Starosta protektorat ten przyjął. Fakt ten ma o tyle większe znaczenie, że starosta Rżewski sam był kiedyś instruktorem Wychowania Fizycznego.

——xx——

Życzymy naszemu pogromcy...

Grzeczność sportowców.

Świetny przykład sportowego sposobu myślenia dali niedawno angielscy amatorzy Corinthians Po porażce z zawodowcami Millwall. gdy ci ostatni stawali do decydującej rozgrywki w grupie zawodowców nadał Doggert. kapitan drużyny Corinthians telegram następującej treści: My. Corinthians życzymy naszemu pogromcy z okazji dzisiejszych zawodów

dalszych pomyślności

i zwycięstw. Czy u nas znalazłaby się choć jedna piłkarska drużyna zdolna do takiego szlachetnego postępku a przecież co nie uwłacza światowej sławy drużynie angielskiej. również dla naszych „ligowców" będzie stosowne...

Nikt nie chce jechać...

Olimpiada piłkarska bez Europy.

Upłynął termin zgłoszeń na olimpjadę piłkarską w Los Angeles. Żadne z państw Europy nie zgłosiło

swego udziału,

wobec czego Europa w piłce nożnej w Urugwaju reprezentowaną nie będzie. Jedynie Czechosłowacja uprosiła sobie przedłużenie terminu zgłoszenia drużyny do końca bm.

——x——

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

„Echo" z dnia 7. 3. 30 r. zamieściło wiadomość o projekcie ustawy zaopatrzenia emerytalnego ministrów.

W tem miejscu chciałbym wspomnieć o ambitnych „kapitanach okrętów". którzy w razie katastrofy idą na dno wraz z tonącym okrętem. względnie jako ostatni ratują siebie. Niestety. tego nie można powiedzieć o naszych „kapitanach" ministrach.

W pierwszym rzędzie minister „ambitny kapitan okrętu" powinien dbać. aby wszyscy bez wyjątku robotnicy. urzędnicy otrzymywali odprawę. bo przecież w dzisiejszych ciężkich czasach nie jesteśmy w stanie odłożyć sobie „coś" na wypadek utracenia pracy. a mniejsza czy większa odprawa byłaby na „otarcie łez„ bardzo potrzebna i robotnikom i urzędnikom.

Druga bolączka niemniej dokucza nam zredukowanym urzędnikom. a przecież możnaby częściowo pomóc borykającej się z niedolą inteligencji. W każdej niemal instytucji pracuje pewna część ludzi. których byt materjalny aż nadto jest zabezpieczony i bez zajmowanych dotychczas posad. Znam ludzi. którzy mają ziemie. place. domy. własne przedsiębiorstwa. albo też mężowie zajmują wysokie stanowiska dobrze płatne. a żony tych panów z niewytłumaczonych powodów pracują także i wydzierają chleb innym. Znam dużo osób zamożnych. nawet bogatych. którzy pracują tylko dlatego, że za rok — dwa otrzymają pełną emeryturę. I na to moim zdaniem jest rada. bo dziś można zwolnić takiego pana z pracy. dać mu o tyle zł. mniejszą emeryturę i będzie bardzo zadowolony. a na opróżnione miejsce czeka przecież cała masa już prawie głodujących. Mieć własny dom. a we własnym domu. własny sklep. a w sklepie cała rodzina pracuje. zaś właściciel domu i sklepikarz równocześnie, jest kolejarzem. tramwajarzem albo wogóle jeszcze gdzieś pracuje to przecież jest poprostu skandal. w dzisiejszych czasach. Wyżej wymienieni ludzie zupełnie niepotrzebnie odbierają chleb tym. którzy naprawdę nie mają z czego żyć.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor zechce łaskawie podać do publicznej wiadomości mój projekt.

Z szacunkiem
Stały Czytelnik.

——x——

Czy zapisałeś się na członka Czerwonego Krzyża?

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.36. Wiedeń 79.41 — 79.69. Zurych 58.05. Berlin 46.82 i pół — 47.22 i pół wypłata na Warszawę. Poznań i Katowice 46.97 i pół — 47.17 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86.28 Paryż 124.25 Hiszpanja 39.50. Amsterdam 12.12 i 9/32. Bruksela 34.89 i 3/8 Włochy 92.85, Szwajcarja 25.11 i /8. Praga 164.06 Wiedeń 34.50 Warszawa 43.36

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.26 i pół. Nowy Jork 25.55.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.63 — 57.78. czek na Londyn 25.00 i 3/4. telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.61 — 57.75

BAWEŁNA.

Liverpool. 10. 3. Amerykańska. zamknięcie: styczeń 7.85 luty 7.87 marzec 7.61. kwiecień 7.61. maj 7.65. czerwiec 7.66. lipiec 7.69. sierpień 7.71. wrzesień 7.74. październik 7.76. listopad 7.78. grudzień 7.82. loco 7.90.

Liverpool. 10. 3. Egipska, zamknięcie: marzec 12.46. maj 12.66. lipiec 12.55. październik 12.42. loco 13.55.

——x——

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Waszawa. 11. 3. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 16 — 17. pszenica 34 — 35. owies jednolity 16.50 — 17.50, jęczmień na kaszę 18 — 19. — browarny 22 — 24. groch polny jadalny 27 — 29. mąka pszenna luksusowa 67 — 70. — 4/0 57 — 60. — żytnia pg typu przepis. 33 — 34. otręby pszen. szale 15 — 16. — średnie 12.50 — 13.50. — żytnie 9 — 9.50 kuchy lniana 32 — 33. — rzepakowe 24 — 25. Usposobienie spokojne. Obroty średnie.

——x——

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Pomimo mocniejszej tendencji, panującej dla dewiz zagranicznych na zebraniu giełdy walutowej, zapotrzebowanie ogólne nie było duże. Wzmocniły się kursy nietylko dewiz lecz i banknotów, aczkolwiek popyt na te ostatnie nie sięgał większych rozmiarów. Za dewizy na Gdańsk i Szwajcarję zapłacono drożej o 10 gr., na Holandję o 23 gr., na Londyn — o półtora gr (na 1 funcie). na Nowy Jork — 0,01 gr. (na 1 dolarze). na Paryż — o 2 gr., na Pragę — o pół gr., na Sztokholm — o 8 gr. i na Włochy — o 3 gr. Za dolary Stan. Zjedn. zapłacono drożej o pół grosza.

NASTRÓJ MOCNY DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z papierów państwowych 7 proc. Poż. Stabilizacyjna stopniowo odzyskuje poniesione poprzednio straty i podniosła się o dalszy procent. 5 proc. Poż. Konwersyjna, zyskała ćwierć proc. Pozostałe papiery państwowe, z wyjątkiem słabszej o 25 gr. Dolarówki, utrzymały dotychczasowe kursy. Prywatne papiery lokacyjne znajdują wciąż chętnych odbiorców. 5 proc. listy zast. m. Warszawy oraz 10 proc. listy zast. m Radomia zyskały po 50 gr., 10 proc listy zast. m. Siedlec — 25 gr Przy dotychczasowych kursach utrzymały się 4 i pół proc. listy zast. ziemskie i 8 proc. listy zastawne m. Piotrkowa. Jedynie 8 proc. listy zast. m. Warszawy drobną poniosły stratę (25 gr.). W ślad za listami zastawnemi podążyły również zazwyczaj mało ruchliwe obligacje, z których 5 i pół proc. i 6 proc. podniosły się w cenie.

TENDENCJA MOCNIEJSZA DLA AKCYJ.

Tendencja miała charakter zwyżkowy. gdyż o wiele innych akcyj. nienotowanych, również się dopytywano. lecz bezskutecznie. gdyż materjał rozporządzalny był nad wyraz skąpy. Z akcyj bankowych zakupywano akcje Banku Polskiego oraz banku Zw. Spół Zarobkowych po kursach dotychczasowych. Z akcyj Kopalnianych dalszą zwyżkę zł. 1 osiągały akcje Warsz. Tow. Węgla. Z akcyj metalurgicznych utrzymał się sobotni kurs Lilpopów. natomiast Starachowice początkowo zyskały 75 gr. następnie jednak z zysku tego straciły 50 gr.. w rezultacie więc podniosły się tylko o 25 gr. Z akcyj spożywczych utrzymał się poprzedni kurs Haberbuscha. W innych grupach do urzędowych tranzakcyj nie doszło.

...mu się szczęście uśmiechnęło?

...łna tabela wygranych XX ...lskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Czwarty dzień ciągnienia.

Zł. 25.000 Nr. 200392.

Zł. 20.000 Nr. 173721.

Zł. 5.000 Nr.: 25515, 43540, 98793, 122338, 128491, 159644.

Zł. 3.000 Nr.: 2740. 75322, 107311, 109791, 139509 174639.

Zł. 2.000 Nr.: 9162. 29273. 44052, 79552, 90203. 111572, 209742.

Zł. 1.000 Nr.: 9771 23568. 29372. 30573. 47179. 94453. 95985. 113635. 121315, 125723, 129666 132326. 136906, 137142, 153768. 166848. 176950. 191951, 192823, 193094, 193259, 209219.

Zł. 600 Nr.: 2307, 5192, 15725. 16280. 17048. 22435 31396, 35665, 38151, 41162, 43663, 49970, 79440. 81888, 82413. 84928. 109283. 116474 119382. 127760. 129459. 132307. 135275. 135892. 138668, 139921. 145246. 153431. 164809. 170388, 171237. 176175. 186456. 187813. 188281. 190799, 191647. 202413. 204004.

Zł. 500 Nr.: 229 2005. 3381. 5277. 8846 8942. 14318. 15414. 16147. 16868, 17071 17108. 27797. 30631 32863 37862. 38913 39149, 39961. 40699. 44182. 44703 45816. 47607. 49022. 49237. 49714. 49890 75409. 77835. 79843. 80883. 81459. 83475. 84390. 86694. 91414. 95230. 95340. 96873. 97866. 100382. 102486. 104746 105044. 105152, 109941. 111629, 111724. 113945. 114265, 114508, 115244. 115596, 116616. 116956. 120039, 124836, 125084, 125300, 126043 129940, 133069. 134425. 136296. 136702. 139080, 139110, 139672. 140211. 142876. 146965. 147274. 148510. 148331, 149213, 149371. 149584. 150480. 150704. 152311. 153391. 153995. 154492, 154450, 155112 155753 156605. 156614. 156954. 158154. 160194. 163377. 169861, 173359. 173510. 175161, 176201. 178144. 182023. 182084, 183482, 186571. 186900. 189803, 191178. 193254. 193992. 194015, 195606. 197119. 197710. 199863. 201611. 203284, 204065. 205300, 205421. 206141. 206882.

Zł. 250 Nr.: 70 188 207 52 62 77 92 368 407 59 84 615 722 93 814 18 88 93 95 924 39 41 1188 242 316 486 90 567 609 18 800 10 920 2243 89 304 81 487 507 648 75 90 903 47 3027 79 114 48 80 240 367 85 480 97 98 722 4020 53 92 226 36 398 437 601 7 63 5034 322 31 555 651 704 97 800 68 981 6076 156 61 210 341 49 502 52 624 704 48 97 872 99 967 7030 52 331 479 505 63 86 601 20 824 39 946 8001 12 18 38 193 354 637 825 902 9068 79 101 16 223 56 92 304 14 51 76 90 592 635 77 778 821 965 84.

10038 199 313 42 55 531 47 61 668 76 84 726 46 815 29 996 11166 283 87 468 658 749 60 66 809 900 12139 238 323 31 36 410 558 701 65 832 42 13032 85 107 95 359 82 95 434 516 40 72 88 679 805 9 17 51 932 14072 194 334 38 52 828 61 966 15016 142 235 76 346 91 427 31 34 84 584 646 715 70 820 900 16154 247 60 322 547 97 651 716 25 39 87 894 924 90 17006 59 70 138 443 81 534 39 607 790 871 74 18040 137 40 43 232 71 432 91 502 646 52 797 873 921 71 19003 10 188 270 89 9: 403 581 697 98 720.

20119 660 65 797 849 76 999 21048 142 71 278 327 37 68 485 659 734 930 22204 24 25 378 433 43 44 78 543 643 820 90 23027 54 398 425 500 56 67 887 24430 77 627 744 49 54 830 961 25071 411 519 48 652 64 712 71 988 26051 190 233 65 424 90 852 924 77 27006 389 450 62 654 95 98 99 740 85 28091 129 254 321 46 56 59 68 421 611 830 86 958 29137 425 34 64 539 617 773 872 80

30134 75 437 54 511 632 94 743 54 95 878 82 31435 80 590 630 57 32027 54 83 101 7 98 203 6 46 508 9 11 20 755 62 815 61 932 33045 62 146 215 16 412 572 729 898 937 34117 200 79 400 47 511 22 45 635 750 51 58 869 923 35025 63 132 34 225 587 776 79 846 51 97 36028 64 248 68 353 503 32 85 623 49 701 23 68 70 816 924 41 37026 50 169 92 432 46 706 975 90 97 38174 431 511 70 76 649 701 5 829 945 39205 80 322 437 38 796 831 68 905.

40109 26 31 233 50 345 73 477 509 677 897 41248 343 93 530 31 625 908 32 42016 116 48 74 99 279 319 58 86 453 584 708 51 69 70 904 73 43232 49 61 316 458 584 862 44150 85 93 385 519 849 59 919 45006 78 340 59 464 93 537 636 55 766 833 943 66 46307 421 592 600 24 43 852 47034 223 392 445 60 544 602 808 993 48139 74 421 532 714 47 884 926 49054 125 249 52 55 68 69 423 826 914 950

50093 146 230 384 95 495 540 663 834 966 51044 174 80 450 515 49 765 864 937 68 77 52022 61 363 415 22 93 627 50 97 954 53028 147 54 261 508 66 626 753 938 67 54006 11 32 42 262 318 64 68 73 95 495 509 19 52 793 821 928 55007 29 208 11 392 471 99 520 74 725 47 89 809 62 964 56062 405 21 543 44 637 48 67 722 46 877 931 57185 283 89 410 50 502 752 966 58002 154 375 400 38 513 79 782 929 49 59024 81 105 200 463 91 559 706 848 75 879.

60092 98 173 99 247 99 345 443 69 82 577 867 75 61204 21 37 38 494 525 625 41 762 812 57 905 7 62306 22 75 404 7 67 508 44 640 49 765 78 817 63172 258 560 85 601 14 95 780 812 36 61 93 922 25 64047 67 89 234 411 20 43 72 597 615 34 711 820 71 944 68 65036 60 138 228 332 57 445 545 76 83 749 868 934 63 92 66047 194 584 95 697 812 927 67127 75 208 324 418 38 508 25 615 46 56 70 86 68085 109 29 90 208 24 516 613 78 776 848 66 921 59 69002 8 18 48 96 128 72 91 242 301 18 504 637 769 76 861 927 50.

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Radjo-kącik

Warszawa, środa 1411,7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.10 Muzyka gramof.
13.10 Komunikat meteorol.
13.20—14.40 Przerwa.
14.40 Komunikat gospodarczy.
15.00 Odczyt prof. S. Słońskiego.
15.20 Odczyt dr H. Paszkiewicza.
15.45 Komunikat harcerski.
16.15 Program dla dzieci.
16.45—17.15 Muzyka gramof.
17.15 Odczyt.
17.45 Koncert popularny.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza.
19.25—19.40 Płyty gramof.
19.40 „Radjokronika".
19.58—20.00 Sygnał czasu.
20.00 Program na dzień następny. Wiadomości bieżące.
20.15 Feljeton.
20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat z Teatrów Miejskich.
21.10 Kwadrans literacki.
21.25 Dalszy ciąg koncertu.
22.10 Komunikaty.
22.35 Komunikaty PAT.
23.00—24.00 Muzyka taneczna,

Katowice. środa 408.7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof,
13.00—16.00 Przerwa.
16.00—16.20 Komunikaty.
16.20—17.15 Koncert gramof.
17.15—17.45 Odczyt Olgi Regorowiczowej.
17.45—18.45 Koncert popularny,
18.45—19.05 Rozmaitości.
19.05—19.10 Komunikaty.
19.10—19.20 Intermezzo muzyczne
19.20—19.45 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.45—19.55 Komunikaty sportowe
19.58—20.00 Sygnał czasu.
20.00—20.30 „O śląskiej ceramice z Glinicy"
20.30—21.10 Koncert wieczorny.
21.10—21.25 Kwadrans literacki.
21.25—22.10 Dalszy ciąg koncertu.
22.10—22.35 Komunikaty oraz program na dzień nast. w języku franc.
22.35—23.00 Komunikaty PAT
23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Königswusterhausen, środa 1635 m.

12.00—14.30 Muzyka gramof.
15.00 Teatr dla dzieci.
15.45 Dla kobiet.
16.30 Koncert z Hamburga.
17.30 Trio fortepian. wiedeńskich klasyków.
18.20 Gerdt von Bremen. Sceny z „Antygony" Sofoklesa
18.40 Lekcja hiszpańskiego.
19.05 Socjalne przemiany o pojęciu własności.
20.00 O czem się mówi.
20.30 Koncert radjoork. berlińskiej. Następnie muzyka gramofonowa.

——xx——

„W nocnym lokalu"

w „Grand-Kinie".

Ewelina Holt ma swoją ustaloną opinję. jest dobrą aktorką i przyjmuje tylko odpowiadające jej role. Po „Miłostkach" i „Łatwej zdobyczy" widzimy ją znów w dobrym filmie.

„W nocnym lokalu" bezsprzecznie należy do filmów dobrych. wyróżniających się zarówno treścią, jak i grą. Ciekawy temat został

fascynująco ujęty

i wykorzystany przez reżysera. Jest w tem wielka zasługa Eweliny Holt. Ta aktorka sprawia, że film ogląda się z dużem zainteresowaniem i wynosi się jak najlepsze wrażenie.

Film odznacza się dobrą techniką zdjęć. Reżyserja filmu nie odznacza się wprawdzie niczem nowem. Jest to jednak robota dobra. kulturalnie opracowana w szczegółach, odznaczająca się emocjonalną gradacją epizodów i dobrze stosowanem światłem.

St.

——x——

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro o godz. 8.30 wieczorem po cenach ...szych „Cjankali" sztuka F. Wolfa.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i w piątek komedja Pawła Franka „...nd-Hotel".

W czwartek po raz ostatni „Dzień Październi..." po cenach najniższych (od 50 gr. do 5 zł.).

TEATR POPULARNY.

Dziś dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych komedja A. Mölera „Żonglerka z Variete".

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej Dyrygować będzie świetny kapelmistrz Walerjan Berdjajew,

PRZED WIELKIM FESTIVALEM MUZYCZNYM ORKIESTR WOJSKOWYCH O. K. IV.

Jeszcze dwa dni dzielą Łódź od wielkiego koncertu symfonicznego orkiestr wojskowych O. K. IV. zapowiedzianego na czwartek 13 b. m. w sali Filharmonji. przy ul. Narutowicza 18.

KONCERT.

Staraniem sekcji dochodów niestałych przy komitecie budowy pomnika ks. Ign. Skorupki w Łodzi, odbędzie się koncert dnia 16 marca o godz. 5 po południu w sali Rady Miejskiej.

——:o:——

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsteina, ul. Piotrkowska 225. M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95. M. Rozenbluma. Cegielniana 12. Gorfeina. Piłsudskiego 54, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15. (w)

——:o:——

Dar Napoleona, czy zwykły naszyjnik?

Zagmatwana afera.

Między panią Graham, żoną architekty w Chicago a żoną angielskiego pułkownika Townsend'a toczy się spór o autentyczność

naszyjnika brylantowego.

I jedna i druga twierdzi, że naszyjnik, będący w jej posiadaniu był darem Napoleona dla swojej żony Marji Ludwiki, arcy księżniczki austrjackiej. Ofiarował go jej w dniu urodzin jedynaka, znanego później pod nazwą ks. Reichstadt, bohatera dramatu Rostanda: „Orlę".

Naszyjnik sporządzono w r. 1811, a kosztował on 374.000 złtych franków, sumę więc, jak na owe czasy bardzo znaczną. Przed wojną amerykański miljarder ofiarował za naszyjnik

800.000 dolarów.

Obecnie szacują go tylko na 400 tysięcy dolarów.

Klejnot po powrocie Marji Ludwiki do Wiednia i jej śmierci, pozostał w rodzinie Habsburgów aż do naszych czasów. Ostatnią jego właścicielką była arcyks. Marja Teresa, która żyje w Wiedniu i ma lat 74. Ta postanowiła sprzedać go i dlatego przewieziono naszyjnik do Zurychu. Stąd ofiarowano go na sprzedaż kilku indyjskim książętom, ale ci oświadczyli, że mają dość swoich pamiątkowych i cenniejszych kosztowności.

W ostatnich miesiącach naszyjnik ukazał się w Ameryce. Znalazł się w ręku pułkownikowej Townsend, która wystąpiła jako pełnomocniczka arcyksiężnej Marji Teresy i przedłożyła odpowiednie dokumenty, upoważniające ją do pozbycia klejnotu.

Nagle zginął i naszyjnik i pułkownik z żoną. Zaniepokojona arcyksiężna wysłała do Amerykl panią Eisenmenger i ta wynalazła zgubę u jubilera Michel'a. Ten oświadczył, że naszyjnik nabył legalnie, dotychczas jednak nie można stwierdzić, kto był

jego sprzedawcą.

Chwilowo niewiadomo nawet stanowczo, czy Michel jest w posiadaniu autentycznego napoleońskiego naszyjnika, a policja nowojorska zawezwała bawiące go w Ameryce arcyksięcia Leopolda do oświadczenia się w tej zagmatwanej aferze.

Podróż na Wenus

trwać będzie 680 dni.

Niepoważne obliczenia poważnego inżyniera.

Zdobywszy, po długotrwałych wysiłkach, możność unoszenia się w powietrzu, ludzkość nie próżnuje, osiągając w dziedzinie lotnictwa coraz

wspanialsze rekordy.

Opasano już glob ziemski siatkami linij lotniczych utrzymujących regularną komunikację, osiągnięto połączenie w powietrzu między kontynentami — lecz tego jeszcze mało.

Dążeniem ludzkości jest urzeczywistnienie

podróży międzyplanetarnych, które dotychczas były jedynie tematem powieści fantastycznych.

Uczeni na podstawie skrupulatnych badań i obliczeń ustalili, że przelot z ziemi na księżyc lub którąś z sąsiadniących planet jest teoretycznie możliwy przy użyciu aparatu rakietowego, któryby byłby wystrzelony w przestworza i w czasie lotu osiągałby coraz większą szybkość, jakiej nie mógłby osiągnąć żaden płatowiec lub sterowiec.

Istnieje nawet specjalne pismo, wydawane w języku niemieckim pod tytułem „Die Rakete", poświęcone wyłącznie sprawom

lotnictwa międzyplanetarnego.

W jednym z numerów tego pisma wybitny fachowiec, inżynier Guido Pirquet zamieścił dokładne obliczenia kosztów i czasu trwania przyszłych podróży międzyplanetarnych.

Okazuje się jednak, że podróże międzyplanetarne byłyby dość kosztowne. Wycieczka na księżyc z lądowaniem na „srebrnym globie" oraz droga powrotna kosztowałaby drobną gatelkę —

33.300.000 złotych.

choć trwałaby zaledwie jeden dzień, takaż sama wycieczka bez lądowania na księżycu lecz z objechaniem go dookoła kosztowałaby znacznie taniej, gdyż „zaledwie" około 6 i pół miljona złotych.

Wycieczka na sąsiadującą z ziemią Venus trwałaby 680 dni i kosztowałaby około 45 miljonów złotych, na Marsa trwałaby 960 dni i kosztowałaby około 90 miljonów złotych. Podróż okrężna „Ziemia — Venus — Mars — Ziemia" trwałaby 1.580 dni i kosztowałaby około 900 miljonów złotych.

Śmiercionośne „X".

Tajemnica „przeklętego grobowca".

Edgar Wallace o niesamowitej serji zgonów.

Już niejednokrotnie omawiano w prasie tajemniczą zbieżność faktów, która spowodowała śmierć niemal wszystkich uczestników wyprawy archeologicznej która odnalazła grobowiec Tutankhamena. Słynny autor powieści kryminalistycznych, Edgar Wallace, przedstawia to zagadnienie w ciekawym artykule, który podajemy w streszczeniu:

„W miejscu, z którego dokładnie widzieć było można roboty przy wykopaliskach, siedział

tubylec-dragoman

i zwrócił się do jednego z korespondentów pism londyńskich z oznajmieniem:

— Znajdą tam złoto

i śmierć swoją.

Zapytany o wytłumaczenie tego proroctwa odrzekł: „Dlatego, że starzy bogowie żyją. Ten tam — wskazał pogardliwie na grobowiec zmarłego faraona — był niedowiarkiem. Zapóźno się nawrócił i obraził Amon-Ra".

Historję tę opowiedziano lordowi Carnarvon. Nie śmiał się z niej. Był człowiekiem rozsądnym, trzeźwego usposobienia, którego najwybitniejszą cechą był

„zdrowy rozsądek",

to, co w Anglji zwą „commonsense". Gdy ostrzegano go przed otwarciem grobowca, rzekł zupełnie poważnie: „Uświadamiam sobie wszelkie możliwości".

Dziwnym trafem bowiem za niebezpieczne uważano te mumje, które za życia, obraziły bóstwa. Tutankhamen został pochowany z należnemi mu honorami, lecz w trumnie jego nie umieszczono „księgi umarłych" ani nie przyozdobiono grobowca jego wizerunkami Amon-Ra i innych bogów. Grobowiec jego — według zasad jego kraju

należał do przeklętych.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ogół zupełnie przeciętnych ludzi posiada cechy sobie właściwe. Jedni roztaczają wokoło siebie atmosferę przyjazną dobrotliwą, inni znowu — złośliwą i złowrogą. Ale owo X, siła niewiadoma i niepojęta, wywołująca te odrębne zjawiska, pozostaje jak dotąd niedocieczoną zagadką, zupełną tajemnicą.

W grobowcu Tutankhamena ukryte było

potężne X.,

co przynosi śmierć.

Kierownikiem wyprawy naukowej był lord Carmarvon. Spędził całą zimę na poszukiwaniach grobowca Tutankhamena. Towarzyszyli mu: Howard Carter i jego sekretarz, Dick Bethell, Bénédite, archeolog francuski, kierownik muzeum wykopalisk w Kairze i Pasanova. Wszyscy, z wyjątkiem jednego tylko Howarda Cartera, już nie żyją.

Przy otwarciu grobowca przyłączyli się do wyżej wymienionych osób jeszcze dwaj inni członkowie ekspedycji: Evelyn White i pułkownik Aubrey Herbert, brat przyrodni lorda Carnarvona.

Wchodząc do grobowca Aubrey Herbert

zatrząsł się

i zatrzymał na miejscu.

— Wielebym dał za to, żeby Carnarvon nie był znalazł tego grobowca, — rzekł. — Coś strasznego spotka naszą rodzinę.

Przed końcem roku jeszcze pułkownik Aubrey Herbert zakończył życie.

Lord Carnarvon wstąpił do grobowca z uśmiechem na ustach i wypowiedział jakiś dowcip. Obecny przy tem pisarz Artur Weigall, znawca misterjów staroegipskich, karcąco poruszył głową.

— Źle się stało, że się roześmiał — za sześć tygodni

żyć już nie będzie.

Sprawdziła się ta przepowiednia. Coś ukąsiło lorda Carnarvona w policzek. „Ukąszenie moskita, — orzekł lekarz, który badał opuchlinę, jaka powstała na twarzy lorda. — Carnarvona nie stało, zanim jeszcze wydobyto wszystkie skarby z grobowca. Należy podkreślić, że był człowiekiem chorym, zanim ten wypadek miał miejsce. Lecz chorym był od lat i przeniósł wiele innych zewnętrznych okaleczeń bez szkody dla zdrowia.

Evelyn White, znany uczony i egiptolog zmienił się zupełnie od chwili otwarcia grobowca. Robił wrażenie człowieka

prześladowanego przez złe moce.

Potrafił całemi godzinami pogrążać się w ponurej zadumie lub prowadzić całogodzinne monologi. Pytany o opis wnętrza grobowca, krzywił się i zmieniał temat rozmowy.

Popełnił samobójstwo

po kilku miesiącach.

Klątwa wisiała nade mną, — pisał w swoim liście pożegnalnym. Władze egipskie poleciły prześwietlenie mumji Tutankhamena słynnemu radiologowi Sir Archibald'owi Douglas. W niespełna rok zakończył życie.

Prof. Laffleur z uniwersytetu Me-Gill był pierwszym ameryk. uczonym, który zwiedził grobowiec. Znalazł się we władzy śmierci zaraz po wyjściu na światło dnia. Wywieziono go trupem z Luxoru.

Tragiczny zgon dotknął wszystkich zarówno, starych i młodych ludzi najzdrowszych nawet.

Niemal wszyscy robotnicy,

którzy pracowali przy wykopaliskach, należą już do świata umarłych.

Trudno orzec, co ich zabiło. Zatrute powietrze? Zostało zbadane chemicznie: było wolne od drobnoustrojów. Przypuszczano, że jakaś trucizna znajduje się w bronzach i złocie skarbca, lecz nikt nie zranił się niemi, a sam lord Carnarvon nigdy nie dotykał przedmiotów w grobowcu bez rękawiczek na rękach.

Słynny dr. Mardus był tak przekonany, iż otwarcie grobowca Tutankhamena pociągnie za sobą nieszczęście, że zgóry wyprorokował śmierć prof. Bénédite. „Od lat 7000", — mówił „Egipcjanie posiadają tajemnicę otaczania swych mumij siłą dynamiczną, o której my, ludzie nowocześni, nie mamy pojęcia".

Z siedmiu francuskich dziennikarzy i pisarzy, którzy zwiedzili grobowiec, sześciu zmarło w przeciągu dwóch lat. Po zdjęciu zasłony z oblicza Tutankhamena, ujrzano na niem bliznę, zupełnie podobną do blizny na twarzy zmarłego lorda Carnarvona.

W dniu otwarcia grobowca dostała się do mieszkania Howarda Cartera kobra, święty wąż Egipcjan, najrzadszy okaz z gatunku wężów w Egipcie i uśmiercił ulubionego kanarka Cartera, którego badacz wszędzie woził z sobą. Woolf Joel zwiedził grobowiec i nie doczekał się końca roku po tym fakcie. Jay Gould, amerykański magnat kolejowy, zasłabł na miejscu, w samym grobowcu i wkrótce zmarł na dziwaczną chorobę płuc.

Wszystkie opisane zdarzenia

nie są wytworami wyobraźni,

lecz faktami rzeczywistemi i nawet najbardziej sceptycznie usposobione jednostki przyznać muszą, że wszystkie te katastrofy nie mogły być wywołane prostym przypadkiem tylko, bowiem okazało się, że najdrobniejsze przedmioty, pochodzące z grobowca, wykazały zgubne swoje „działanie". Z personelu muzeum jednostki, które miały styczność z temi przedmiotami, w tajemniczy sposób podlegały nieznanym przez lekarzy chorobom i ginęły. Jeden z sławnych uczonych oznajmił, że „każdy milimetr grobowca Tutankhamena powinien był zostać podlany naftą i podpalony", ponieważ zetknął nas z zjawiskami, których nie można podporządkować przypadkowi, a trudno w naszych oświeconych czasach zapisać w poczet cudów sztuki czarodziejskiej".

—x—

Radjo na kolejach francuskich.



W pociągach francuskich wprowadzono również radjo. P. Trocquer został mianowany dyrektorem urządzeń radjowych w pociągach. Widzimy go w oknie wagonu podczas uruchomienia telefonu radjowego na linji Paryż — Rouen. (ip)

Podsłuchane.

SKROMNOŚĆ.

Janek wchodzi do apteki:

— Kazano mi kupić za dwa złote tranu, ale proszę nie dawać za dużo, bo to dla mnie.

PIĘKNY WIDOK.

— Pan mieszka obecnie w dzielnicy bankowej? Tam niema przecież żadnego widoku?

— Przeciwnie, wspaniały. W bankach urzędują same młode panny.

RODZINA.

Podkówka wylicza w biurze pośrednictwa małżeństw swoje żądania:

— Szukam odpowiedniego męża dla mojej córki. Bogatym nie potrzebuje być: moja córka ma majątek. Przystojnym też nie koniecznie, jest nią moja Helcia. Ale z uczciwej rodziny musi pochodzić!

70233 341 426 686 761 72 80 806 18 914 19 21 41 85 71042 112 241 84 86 378 540 99 618 60 753 902 87 72069 246 94 342 428 33 41 67 84 507 76 934 35 73178 290 95 326 55 400 713 15 832 36 45 953 74005 10 13 169 98 242 325 560 62 97 620 42 801 10 904 45 75056 59 171 98 379 411 25 536 762 80 98 76052 83 159 218 30 62 66 89 303 8 66 447 571 99 676 746 808 1865 77046 61 343 45 55 56 60 471 81 87 740 53 58 78010 234 387 93 408 591 618 703 831 59 957 79010 124 79 266 434 515 21 681 82 93 773 853 75.

80184 373 91 435 82 545 81 603 19 786 803 21 26 40 979 85 81060 138 76 244 62 74 83 404 511 27 97 795 805 930 62 97 82047 50 74 124 62 225 405 79 571 934 64 98 83023 49 135 217 371 425 568 99 603 9 801 42 994 84006 27 138 209 389 406 7 76 569 689 701 38 48 987 85106 17 65 231 435 517 25 31 49 673 78 83 712 856 86018 54 63 197 278 419 30 50 590 611 17 765 78 934 87104 70 95 98 244 313 78 94 95 414 509 681 895 923 88039 57 75 86 126 93 291 302 3 579 89165 304 28 532 54 71 747 910.

90006 100 40 226 79 87 371 531 632 907 9 60 88 91003 51 181 99 205 329 70 451 99 512 57 669 558 92007 44 96 176 387 691 740 856 93119 33 214 64 311 434 525 50 87 97 678 88 797 917 86 94003 82 115 70 225 511 54 601 19 748 827 95383 738 69 94 836 46 69 96181 201 5 10 416 884 942 89 97012 21 67 115 39 336 448 63 65 589 617 18 28 901 16 59 98071 323 73 545 95 692 751 82 94 834 47 99045 119 80 243 439 617 46 90 771 854.

100119 73 273 86 314 89 528 94 600 32 87 101014 156 269 305 54 94 598 662 739 52 53 56 863 70 903 32 102107 35 86 260 305 21 414 83 89 505 21 98 622 820 66 941 103105 25 66 208 16 57 321 44 74 434 544 71 694 707 69 91 992 104037 109 19 65 85 375 414 36 105021 232 39 43 420 532 52 67 610 801 909 16 41 106272 349 637 38 89 780 107040 105 274 393 564 736 897 937 108261 304 64 74 456 652 86 905 31 109000 21 50 245 69 305 402 5 629 740 901.

110133 249 308 91 400 698 978 111153 282 86 366 410 30 558 669 81 715 33 809 909 30 33 66 112096 173 77 295 364 874 954 113016 35 793 925 114019 315 35 413 37 519 98 750 87 115010 118 245 372 438 59 570 659 767 820 905 29 69 116028 66 85 223 336 596 755 846 922 117061 111 233 39 379 459 60 522 54 93 710 81 984 92 118055 409 97 959 76 87 119201 62 90 388 453 612 701 58 63 955.

120069 133 202 71 369 93 656 61 841 905 42 121003 112 64 228 40 336 61 403 7 611 52 62 836 64 953 122019 181 231 399 402 507 47 92 628 123099 103 220 430 782 85 819 32 70 124162 433 718 56 873 902 5 34 125212 535 55 97 629 749 78 91 814 947 77 126008 30 125 411 77 536 38 885 939 41 127083 109 233 407 14 62 503 99 635 50 849 979 128056 73 145 65 70 79 81 231 302 27 446 55 68 500 651 776 813 29 974 77 129108 242 571 674 77 85 95 703 30 873 983.

130068 102 370 432 500 15 46 54 69 605 819 920 34 131040 97 124 218 34 51 361 482 89 508 656 724 55 899 965 132051 242 54 454 507 20 721 860 68 963 134343 66 86 453 92 533 606 13 24 54 707 70 96 812 982 135019 65 73 136 40 266 357 61 537 684 871 905 92 136010 197 463 564 693 748 74 956 137001 60 123 53 89 223 314 448 763 838 73 99 916 58 138001 60 123 53 89 223 314 448 763 838 73 99 916 58 138001 60 123 53 89 223 314 448 763 838 73 99 916 58 138001 60 123 53 89 223 314 448 763 838 73 99 916 58 138001 19 40 255 62 402 23 95 641 741 865 139018 54 267 477 89 517 72 786 838.

140021 45 54 100 258 320 93 434 65 592 739 141015 56 72 135 65 363 459 73 558 86 644 76 773 848 80 142018 120 407 540 709 887 143028 159 81 288 98 300 21 55 439 627 709 56 97 823 914 144022 23 58 96 131 78 85 267 92 320 48 93 518 42 62 69 662 97 799 849 70 916 145011 20 54 155 208 345 59 446 65 677 726 850 91 96 999 146024 43 106 66 263 96 350 96 434 57 562 80 640 50 938 61 147067 166 289 347 95 437 579 611 26 57 69 741 825 908 48 148021 60 77 229 39 415 538 679 754 914 40 149022 50 62 130 38 298 392 543 87 607 782 83 941 76.

150017 37 43 137 65 290 306 493 561 621 76 739 869 988 151039 89 102 4 35 248 388 534 97 622 41 43 746 66 899 903 152025 26 65 76 80 126 31 333 410 11 57 538 90 630 31 38 69 802 7 13 153035 106 61 306 53 70 414 87 523 46 705 81 84 844 911 31 36 154011 40 188 241 73 384 422 62 586 96 617 59 68 843 155030 57 242 78 387 90 477 503 9 35 627 31 93 709 963 90 156057 88 130 289 322 412 40 554 90 650 725 62 924 157035 203 73 305 17 53 533 740 44 48 929 60 66 158007 104 5 209 19 25 80 404 38 831 49 159129 218 89 93 333 500 73 76 80 692 722 37 810 18 27 49 96 956.

160029 53 148 62 80 264 66 69 302 405 613 15 30 94 748 84 92 836 51 58 89 954 161022 48 163 221 416 49 676 94 750 87 840 99 992 162053 62 153 288 441 64 67 570 74 642 64 928 76 163038 44 85 166 68 311 63 449 64 663 743 871 960 79 89 164118 74 281 339 44 91 442 46 64 576 609 92 746 82 802 944 53 165113 15 344 62 89 489 518 40 87 754 827 166216 46 61 376 466 502 87 605 797 99 875 167021 42 241 362 84 429 602 42 59 66 72 700 43 77 818 51 925 168053 156 318 30 706 805 72 963 169001 265 322 80 568 652 874 75.

170030 255 371 462 524 30 53 86 649 67 821 23 30 47 58 900 39 87 171001 24 126 65 260 303 29 91 590 664 74 767 800 69 91 934 172019 133 44 47 95 235 303 461 625 28 82 896 173266 80 305 544 755 90 807 95 902 35 174070 177 98 260 338 49 91 476 81 89 534 71 734 948 79 175152 60 261 364 78 442 69 500 67 690 176014 157 60 236 45 300 14 65 493 620 22 25 879 964 82 177134 38 60 64 368 446 83 561 783 85 813 936 178034 136 79 434 62 640 58 81 88 719 29 885 179038 149 204 22 39 46 73 75 365 415 24 69 608 29 835 934 52.

180039 100 20 64 65 88 228 52 322 64 99 416 88 517 656 733 99 823 73 953 85 89 181091 150 229 53 370 79 419 55 543 626 87 715 851 976 182074 120 90 72 263 343 442 59 520 24 635 77 82 863 71 971 183028 52 102 288 308 46 496 505 63 643 849 90 901 42 184003 33 34 41 90 176 238 314 420 522 73 613 793 881 185046 78 197 212 334 47 692 719 921 56 186013 76 152 284 301 6 418 66 557 91 613 15 730 82 940 187014 37 209 53 93 340 483 86 91 527 92 615 53 66 94 732 57 929 55 188234 419 47 66 514 78 681 707 25 64 840 96 954 189321 43 64 402 36 696 707 37 50 51 62 79 906 18 91 96.

190087 100 4 204 36 44 354 466 580 737 38 911 69 191008 77 88 125 268 399 436 519 22 24 29 678 84 717 54 74 91 814 63 931 38 53 89 192083 97 266 77 348 75 78 422 97 509 737 87 89 857 974 193056 127 56 244 316 97 440 517 47 624 26 62 745 914 20 194188 232 92 300 57 703 26 833 98 989 195018 83 111 26 70 86 94 362 81 418 62 554 70 638 51 97 785 817 49 941 59 81 196006 55 81 218 35 52 313 61 409 518 33 668 81 783 85 944 197103 21 99 415 40 80 509 12 72 717 90 809 85 198060 96 99 126 92 213 34 384 516 70 78 99 793 816 22 59 994 199049 145 99 276 98 411 38 579 83 719 809 23 30 57 59.

200095 156 222 30 338 439 519 58 641 732 82! 924 49 201036 218 41 378 506 601 33 702 15 57 69 819 40 64 917 33 202157 497 508 21 98 601 789 203077 166 73 97 214 403 66 647 978 204036 79 134 394 448 614 55 78 803 39 974 205057 351 67 436 708 86 846 55 908 39 206112 46 333 95 480 96 540 807 55 63 940 207153 221 79 87 416 518 627 208343 432 38 552 60 609 766 209110 343 51 419 20 555 9 697 706 970.

Co nas po pracy rozwese

Wieczorne rozrywki Łod

Teatr Miejski: — Cjankali.
Teatr Kameralny: — Grand Hote
Teatr Popularny: — Żonglerk Variete.
Teatr Geyerowski —
Filharmonja: — Wielki koncert Ł
Miejska Galerja Sztuki — Wysta
Apollo: — Anni szuka męża.
Bajka: — Podwójne życie.
Casino: — Grzesznica bez grze igraszki kobiet.
Capitol: — Noce szalone, noce senne.
Czary: — Riff i Raff jako strzelc Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i
Corso: — Władca stepów.
Grand-Kino: — W nocnym lokal
Luna: — Siódme przykazanie.
Mimoza: — W tajdze Sybiru.
Oświatowy: — Statek komedjant dla młodzieży:—Zwycięstwo ż Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i
Odeon: — Marynarz słodkich w Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i
Palace: — Cagliostro.
Przedwiośnie: — Ofiarna noc.
Raj: — Klub czarnej ręki.
Resursa: — Przekleństwo krwi.
Splendid: — Śpiewak jazzbandu Film dźwiękowy.
Spółdzielnia: — Markiz D'on ry M-me D'Amour.
Słońce: — My Amerykanie.
Wodewil: — Marynarz słodkich w Początek seansów o godzinie 4
Zachęta: — Miasto miłości.
Pocz. seansów: 4.30. 6.30. 8.15, 10

—x—

WINSZUJEMY.

Jutro: Grzegorzowi.
Wschód słońca 6.01.
Zachód — 5.32.
Długość dnia 11.31.
Przybyło dnia 3.49
Tydzień 11.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.